BIBLIOTEKA WYŻSZEJ SZKOŁY HANDLU MORSKIEGO W GDYNI Katalog. Nr 6527
60273
BIBLIOTEKA • ODDZIAŁ POMOCE NAUKOWE • WYŻSZA SZKOŁA HANDLU • GDYNIA

Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III WARSZAWA, WTOREK, 1 PAŹDZIERNIKA 1946 R. Nr 269 (657)

Odpowiedzialność kierowników PSL

Komunikat czterech stronnictw demokratycznych sprecyzował jasno sytuację polityczną w kraju.

Stwierdził on, że mikołajczykowskie kierownictwo PSL odrzuciło wszystkie propozycje bloku wyborczego, wysuwane przez stronnictwa demokratyczne. Panu Mikołajczykowi nie wystarczyło, że PSL miało mieć więcej mandatów, aniżeli którekolwiek inne stronnictwo w kraju. P. Mikołajczyk dąży do dyktatury bloku reakcyjno - peeselowskiego, do dyktatury „Londynu", do dyktatury agentów p. Byrnesa w Polsce. Dlatego p. Mikołajczyk odrzucił propozycje porozumienia i zdecydował się na walkę wyborczą.

W zbliżających się wyborach kraj nasz, naród nasz zadecyduje, jaką iść drogą. Czy drogą dotychczasową, drogą śmiałych reform społecznych, przeprowadzanych w majestacie prawa, POLSKĄ drogą demokracji ludowej — czy też drogą wsteczną, drogą „GRECKĄ", drogą przywrócenia panowania wielkich kapitalistów i obszarników, drogą ciężkich walk i konfliktów wewnętrznych.

Niewiele czasu minęło od referendum ludowego, w którym nie tylko p. Mikołajczyk ze swym jednym „Nie", ale cały blok reakcyjny okazał się w znakomitej mniejszości. Nic się od tego czasu nie zmieniło w kraju. Trudno przypuścić, by p. Mikołajczyk i kierownictwo PSL łudziło się wobec tego co do ostatecznego werdyktu narodu.

Dlaczego więc rozbiło ono jedność narodu właśnie w tej chwili, gdy zbliża się konferencja pokojowa w sprawie Niemiec, gdy anglosascy protektorzy Niemiec przypuszczają szturm generalny do naszych granic zachodnich?

Odpowiedź na to może być tylko jedna. Kierownictwo PSL liczy nie na głosy obywateli, lecz na automaty reakcyjnego podziemia, nie na opinię narodu polskiego, lecz na nacisk swych zagranicznych protektorów.

Terror NSZ-u i WiN-u ma stworzyć pretekst dla obcej interwencji, ma otworzyć p. Byrnesowi drogę do wpływu w Polsce — w imię władzy dla p. Mikołajczyka i w imię dobra Wielkich Niemiec.

To jest zasadniczy moment decyzji mikołajczykowskiego kierownictwa PSL.

Ta decyzja UTRUDNIA pracę narodu nad odbudową kraju, nad podniesieniem dobrobytu mas ludowych. Decyzja ta sprawia, że będziemy musieli w najbliższych miesiącach walczyć o zapobieżenie zamętowi w kraju, o zapobieżenie zaostrzeniu walk wewnętrznych, które ta decyzja zapowiada, do którego ta decyzja dąży, na które liczy i na które stawia.

Przez odrzucenie porozumienia wyborczego kierownictwo PSL obciążyło się odpowiedzialnością za wszystkie następstwa swej decyzji. I chociaż p. Mikołajczyk jest mistrzem w milczeniu o swych błędach i przewinieniach — to jego milczenie nie uchroni go przed surowym wyrokiem narodu.

PSL przestało być stronnictwem ludowym

Ziemie Zachodnie broni Wojsko Polskie i Armia Czerwona

Przemówienie Premiera Osóbki Morawskiego na zjeździe PPS w Katowicach

W Katowicach rozpoczęły się obrady zjazdu Wojewódzkiego Polskiej Partii Socjalistycznej przy udziale przedstawicieli CKW — Premiera Osóbki-Morawskiego, prezesa CUP, Bobrowskiego i sekretarza, Reczka.

Zjazd przywitali w imieniu Urzędu Wojewódzkiego, wojewoda śląsko-dąbrowski, gen. Zawadzki, w imieniu PPR, płk Ochab, Stronnictwa Demokratycznego, poseł Odorkiewicz, wojska — płk Szlaszewski i inni.

Po przywitaniach, Premier Osóbka-Morawski wygłosił dłuższy referat polityczny pt. „Droga Polski Odrodzonej".

Premier mówił o tym, że Polska odrodzona odbudowuje swoje życie społeczno-gospodarcze z wielkim rozmachem i żywotnością, ale nie bez większych trudności.

Trudności w odbudowie

Do największych trudności, zdaniem Premiera, należą: nierozumienie nas i nie zbyt życzliwy stosunek sojuszników anglosaskich oraz sprawa jedności naszego narodu.

Bo jakże za pozytywny i przyjazny stosunek do Polski można uznać fakty, jak próby podważenia naszej granicy na Nisie Łużyckiej i Odrze przez ministra Byrnesa, jak bezprawne zatrzymywanie przez Wielką Brytanię naszego złota, jak utrudnienia robione prawowitemu Rządowi w dziele podporządkowania sobie części armii polskiej, zorganizowanej za granicą, a następnie różnorodne i uparte manewry, zatrzymujące powrót tych żołnierzy i dziesiątków tysięcy obywateli polskich do kraju, gdzie tak bardzo potrzebne są wszystkie ręce i mózgi do pracy przy odbudowie.

Pomoc ZSRR

Ze strony Związku Radzieckiego doznaliśmy — dowodzi Premier — nie tylko dobrodziejstwa wyzwolenia z niewoli niemieckiej, pomocy przy odbudowie naszej armii, popierania nas i naszych interesów bez żadnych zastrzeżeń na arenie międzynarodowej, korzystnych dla obydwu stron i intensywnych stosunków handlowych, ale także udzielania nam niezbędnych kredytów, m. inn. i na rachunek zatrzymywanego nam przez W. Brytanię złota.

Opozycja reakcyjna krajowa i emigracyjna w swym egoistycznym zaślepieniu i nienawiści do dokonanych w Polsce reform i przeobrażeń politycznych w Polsce podsyca jeszcze ten niewłaściwy stosunek państw zachodnich do Polski, gotowa jest wyrządzić krajowi największą krzywdę, jeśli według niej będzie to jednocześnie kłodą, rzuconą pod nogi naszemu Rządowi.

Endecy z PSL

Polskie Stronnictwo Ludowe — stwierdza mówca — nie zrozumiało wagi i konieczności korzyści, płynących z bloku wyborczego i odrzuciło dość korzystne dla siebie warunki. Polskie Stronnictwo Ludowe uczyniło to jednak głównie dlatego, że liczy nie tylko na głosy własne, ale także na głosy całej reakcji.

Przywódcy Polskiego Stronnictwa Ludowego nie są już tylko przywódcami ruchu ludowego, ale usiłują prowadzić politykę „narodową" na wzór „narodowców" przedwojennych, którzy skupiali w swych szeregach wszystkie wsteczne elementy.

To na te głosy liczyło PSL, wysuwając swoje niedorzeczne 75%. Wielu działaczy z PSL może nawet nie zdaje sobie sprawy z tego, jak bardzo ich linia z ludowej staje się „narodową".

Wystarczy wymienić choćby styl prasy peeselowskiej, redagowanej przeważnie przez b. dziennikarzy endeckich.

Blaga polityczna p. Mikołajczyka

Mówca przypomina dalej, że z powodu sporu o konstytucję 1935 r. rozbiły się po dwakroć rokowania między PKWN i Rządem Tymczasowym, a rządem „londyńskim" i że przy tej okazji mieliśmy jeszcze jeden wspaniały przykład blagi reakcyjnej i naiwności polityków.

P. wicepremier zapewniał nas na drugiej z kolei konferencji o utworzeniu wspólnego rządu, że Raczkiewicz zrzekł się części praw prezydenta, że więcej władzy ma on, pan Mikołajczyk i może w każdej chwili zmienić Raczkiewicza czy Sosnkowskiego.

Tymczasem nie upłynęło więcej niż kilkanaście dni od tych oświadczeń, kiedy w Lublinie dowiedzieliśmy się, że to nie Mikołajczyk zmienił Raczkiewicza, ale stało się odwrotnie.

Sprawa granic również była jedną z najbardziej spornych. Obóz londyński twierdzi bez żadnego realnego pokrycia, że nie pozwoli na żadne zmiany graniczne na wschodzie i nawet robił sugestie, że ma w tej mierze mocne poparcie Anglii i Ameryki.

Było to nie tylko twierdzenie naiwne, ale jak przekonaliśmy się w lutym 1944 r., po wygłoszeniu słynnej mowy Churchilla w sprawie linii Curzona — oszukańcze i wielce szkodliwe dla narodu.

Granice wschodnie wzdłuż linii Curzona były przesądzone przez trzy mocarstwa światowe w Teheranie i problem ten nie podlegał już wtedy żadnej dyskusji.

Premier nazywa zarzuty wysuwane pod adresem PKWN w tej sprawie zwyczajnym szalbierstwem politycznym.

PKWN w specjalnej umowie zagwarantował sobie prawo i poparcie ZSRR do granicy zachodniej na Nisie Łużyckiej, Odrze ze Szczecinem, Świnoujściem i na Bałtyku.

Churchill natomiast, który udawał „przyjaciela" Polski, i który na pewno bez większych trudności, nie konsultując się pewnie nawet ze swoim przyjacielem, ówczesnym premierem rządu londyńskiego, panem Mikołajczykiem, zgodził się na linię Curzona, nie chciał zgodzić się na linię Odry i Nisy Łużyckiej. O naszej więc granicy zachodniej zadecydowały głównie zapobiegliwość PKWN i twarde stanowisko ZSRR.

Straż nad granicą zachodnią

Niemcy mają już dzisiaj, po kilkunastu zaledwie miesiącach od zakończenia wojny możnych protektorów na zachodzie.

Sojusz polsko-radziecki leży niewątpliwie w interesie obudwu stron.

Powiedział nam kiedyś Generalissimus Stalin, że kto by chciał naruszyć nasze granice zachodnie, ustalone na konferencji w Poczdamie, ten miałby do czynienia nie tylko z Wojskiem Polskim, ale i z Armią Czerwoną. Ale ten korzystny sojusz polsko-radziecki w ogóle mógłby ulec naruszeniu, gdyby w Polsce doszła do głosu reakcja. Od tej więc strony, od strony reakcji, od strony awanturnictwa politycznego, ale nigdy od strony obozu lewicowo-demokratycznego, mogłaby nam grozić utrata niepodległości czy suwerenności.

Jedność robotnicza

Omawiając stosunki między partiami robotniczymi, Premier stwierdza, że rachuby reakcji na rozbicie jednolitego frontu są płonne. Jednolity front jest trwałą formą współpracy partii robotniczych i bardzo zawiedzie się każdy, kto będzie liczył na jego rozbicie.

Do Polski nie tylko niepodległej, ale i demokratycznej, silnej i szczęśliwej wiedzie tylko jedna droga, a tą drogą, to jednolita postawa całego narodu wobec najżywotniejszych zagadnień naszych. Awanturnictwo polityczne dość nam już wyrządziło szkód.

Uruchomienie radiostacji wrocławskiej

Najważniejsze wydarzenie w dziejach odrodzonej radiofonii

Niezwykle uroczyście obchodził Wrocław dzień otwarcia rozgłośni Polskiego Radia. W godzinach rannych radio wrocławskie nadało w programie ogólnopolskim transmisję nabożeństwa z kościoła św. Doroty i Stanisława, audycję regionalną oraz artykuł pt. „Wrocław wczoraj i dzisiaj".

Uroczystość otwarcia rozgłośni wrocławskiej rozpoczęła się poświęceniem, dokonanym przez zastępcę administratora apostolskiego, ks. Łagosza.

W uroczystościach wzięli udział: wiceminister informacji i propagandy, Drewnowski, naczelny dyrektor Polskiego Radia, ob. Billig wojewoda wrocławski, mgr Piaskowski, prezydent miasta, inż. Wachniewski, gen. broni, Popławski, rektor Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej, dr Kulczyński oraz zaproszeni goście.

W trakcie uroczystości przybył na salę wybitny parlamentarzysta angielski, członek Labour Party, K. Zilliacus w towarzystwie zastępcy generalnego sekretarza TUR, ob. Juliana Ziembickiego. Gościowi zgotowano żywiołową owację.

Po powitaniu gości przez pełnomocnika Polskiego Radia na okręg dolno-śląski, Stefana Głowackiego, przemawiał dyr. Polskiego Radia, ob. Billig, który w krótkich słowach zapoznał zebranych z pracami, jakich dokonano w przeciągu zaledwie paru miesięcy przy uruchomieniu radiostacji wrocławskiej.

W imieniu Ministerstwa Poczt i Telegrafów złożył życzenia rozgłośni wrocławskiej dyr. Kozubek, po czym odbyła się uroczystość dekorowania zasłużonych pracowników Polskiego Radia, dzięki którym w tak szybkim czasie uruchomiono radiostację wrocławską.

Następnie przemawiał wojewoda wrocławski, mgr Piaskowski, prezydent miasta, inż. Wachniewski, oraz rektor Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej, dr Kulczyński.

Po przemówieniach odbył się koncert katowickiej orkiestry symfonicznej Polskiego Radia pod dyrekcją Kauki-Rowickiego i Władysława Ornickiego z udziałem Kaczmara (...) i Bolesława Woytowicza.

Na zakończeniu odbył się wspólny obiad.

Dziś W NUMERZE

Przemówienie Prez. Bieruta w „Dniu Spółdzielczości"

Anglo-amerykańska rywalizacja naftowa

Zakończenie obrad naukowców polskich

Dodatek „Świat Dzieci"

12 stron

Bułgaria republiką ludową

Cała słowiańszczyzna kroczy drogą postępu i demokracji

W dniu 29 bm. odbyła się w Warszawie, w sali Teatru „Studio", przy ul. Karowej uroczysta akademia z okazji wyborów w Bułgarii i ogłoszenia Republiki.

Na akademię, zorganizowaną z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Bułgarskiej przybyli członkowie Rządu R. P. członkowie korpusu dyplomatycznego z posłem Bułgarii dr. Tagaroffem, Jugosławii — Ljumowiczem i Czechosłowacji — Hejretem, przedstawiciele kół politycznych, wojskowych, naukowych i kulturalnych oraz liczne rzesze mieszkańców stolicy, które szczelnie wypełniły salę.

Akademię zagaił przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Bułgarskiej, wiceminister Szyr, ogłaszając jako Przewodniczących honorowych zebrania — Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, Georgia Dymitrowa, Marszałka Tito i Prezydenta Benesza.

Następnie po zaproszeniu do zajęcia miejsc na trybunie honorowej członków Rządu i korpusu dyplomatycznego — nakreślił wicemin. Szyr, historię walki o wolność i demokrację narodu bułgarskiego.

Obecnie — stwierdził dalej mówca — rząd Frontu Ojczyźnianego w Bułgarii wysunął ten kraj na jedno z czołowych miejsc w Europie na drodze postępu społeczego.

Dlatego ze specjalnym uczuciem radości wita naród polski ogłoszenie Bułgarii Republiką, o co od wielu lat walczyli jej najlepsi synowie.

Następnie zabrał głos minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Bułgarii w Polsce dr Tagaroff.

Mówca dał obszerny, historyczny przegląd wydarzeń w Bułgarii w ciągu ostatniego stulecia, w czasie którego wielokrotnie Bułgaria spływała krwią na skutek narzucania jej obcych i wrogich reżimów przez najbardziej reakcyjne czynniki europejskie, a szczególnie imperializm niemiecki.

Nowa Bułgaria jest czynnikiem pokoju w Europie i pragnie przyjaźni ze wszystkimi narodami słowiańskimi, a także z demokracjami zachodnimi, dlatego Bułgaria oczekuje na sprawiedliwy stosunek do jej zagadnienia na konferencji pokojowej w Paryżu.

Na zakończenie części oficjalnej akademii przemówiła red. Kasko, która jako pierwsza polska dziennikarka zwiedzała Bułgarię po wojnie. Podkreśliła ona zrozumienie dla polityki rządu Frontu Ojczyźnianego we wszystkich warstwach pracującego społeczeństwa i niezmierną popularność postaci wielkiego męża Bułgarii Georgi Dymitrowa.

Min. Jędrychowski na Wybrzeżu

Minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr Stefan Jędrychowski wyjechał do Szczecina, celem wzięcia udziału w konferencji, poświęconej omówieniu zagadnień szkolnictwa handlu zagranicznego. Ministrowi towarzyszył wicemin. Petrusewicz.

Inauguracja roku akademickiego

W dniu wczorajszym odbyła się w obecności Premiera Osóbki-Morawskiego uroczysta inauguracja roku akademickiego 1946/47 na Wyższym Studium Nauk Społeczno - Gospodarczych.

91.000 uchodźców

w strefie amerykańskiej

PARYŻ, 29.9 (PAP). — Agencja AFP komunikuje z Frankfurtu n/M, iż na terenie amerykańskiej strefy okupacyjnej przebywa obecnie 91 tysięcy uchodźców, z czego 44 tysiące doszły w ciągu września.

Gen. Knys ponowił apel Mac Narneya, skierowany do uchodźców polskich, wzywając ich do powrotu do kraju.

Między 1 a 15 września repatriowano ze strefy amerykańskiej 100 tysięcy uchodźców, w tym ponad 8 tysięcy Polaków.

...„dzięki tym zaletom książka Żywulskiej staje się prawie doskonałym scenariuszem, czekającym tylko na zrealizowanie sceniczne lub filmowe".

Wyjątek z recenzji drukowanej w dzienn. „Życie Warszawy — Wieczór" — 20.9 br.

O KSIĄŻCE »PRZEŻYŁAM OŚWIĘCIM«

Krystyny Żywulskiej

Spółdzielnia Wydawnicza „W I E D Z A" I-1581

Rozwój polsko-radzieckich stosunków handlowych

Zawarto transakcje na bardzo wielką skalę

MOSKWA, 29.9 (PAP). Między polskim towarzystwem „Polimeks" a odpowiednimi instytucjami radzieckimi podpisane zostały kontrakty na dostawę łożysk kulkowych i maszyn z ZSRR do Polski oraz na dostawę siatek drucianych i łańcuchów z Polski do ZSRR.

Również w ostatnich dniach podpisano szereg umów przez Polskie Towarzystwo Handlu Włókienniczego oraz przez radziecki „Eksportlen". Najważniejsze z tych umów dotyczą dostawy lnu do Polski oraz dostawy tkanin lnianych do ZSRR.

Te dwie ostatnie umowy są transakcjami na bardzo wielką skalę, jedynymi z większych, jakie zostały kiedykolwiek podpisane w tej branży i jakie znane są na rynku międzynarodowym.

O zmianę brytyjskiej polityki zagranicznej

Kongres partii komunistycznej atakuje linię Bevina

LONDYN, 29.9 (PAP). Kongres Partii komunistycznej okręgu londyńskiego powziął rezolucję, wzywającą do zmiany obecnej polityki zagranicznej rządu brytyjskiego.

Rezolucja domaga się trwałego sojuszu ze Związkiem Radzieckim, zerwania stosunków z Hiszpanią generała Franco i Grecją, wycofania wojsk brytyjskich z Grecji, Środkowego Wschodu, Indii, Indonezji oraz „prawdziwej wolności" dla Indii.

Rezolucja zapewnia o całkowitym poparciu partii dla rządu, o ile będzie się on starał wykonać program Partii Pracy.

ZSRR nie odstąpi od uchwał poczdamskich

Dziennikarz angielski o swoim wywiadzie z Generalissimusem Stalinem

LONDYN, 29.9 (PAP). Dziennikarz angielski, któremu Stalin udzielił znanego wywiadu, Aleksander Werth, komentując odpowiedź Stalina, podaje w „Sunday Times", że Stalin ze szczególnym naciskiem podkreślił możliwość przyjaznego ułożenia stosunków radziecko-brytyjskich.

ZSRR i Wielka Brytania — pisze Werth — są największymi mocarstwami w Europie, wobec czego przede wszystkim one, a nie Stany Zjednoczone, mają największe interesy w Europie. W kołach dyplomatycznych Moskwy — czytamy w artykule Wertha — przywiązuje się szczególną wagę do oświadczenia Stalina w sprawie Niemiec.

Utrzymuje się, że Stalin z naciskiem podkreślił, że ZSRR nie ustąpi od uchwał poczdamskich.

Równocześnie uważa się, że twierdzenie Stalina o tym, że Niemcy nie powinny być wykorzystane do rozgrywki między mocarstwami, stanowi odpowiedź na przemówienie Churchilla.

Jaką »koalicję« zorganizował Tsaldaris w Grecji

Nadzwyczajne środki ostrożności dla ochrony króla

LONDYN, 29.9 (PAP). — Reuter donosi z Aten, że król Jerzy polecił premierowi Tsaldarisowi utworzyć rząd koalicyjny. Tsaldaris, który podał się do dymisji wraz z całym gabinetem, podjął w niedzielę rokowania z przywódcami partii politycznych.

Król weźmie 1 października udział w posiedzeniu parlamentu greckiego.

Agencja Tass donosi z Aten o specjalnych środkach ostrożności, zastosowanych w stolicy Grecji w związku z przyjazdem króla. M. in. wydano zakaz wychodzenia na balkony i wchodzenia na dachy domów, oraz „rzucania kwiatów i innych przedmiotów". Cofnięto również wszelkie zezwolenia na posiadanie broni.

Na zorganizowanym przez Radę Związków Zawodowych w Leyton (Essex) zgromadzeniu, poseł Labour Party, Solley, który bawił niedawno w Grecji, oświadczył, że jeśliby władze wojskowe zdecydowały się na użycie oddziałów brytyjskich w Grecji, to cała klasa robotnicza Anglii wystąpiłaby z masowym protestem.

Zdaniem posła obecny rząd ponosi odpowiedzialność za wypadki w Grecji, w której istnieje — poza Hiszpanią — jedyny w Europie reżim faszystowski.

Sprawa mniejszości węgierskiej w Słowacji

Czesi nie chcą jej mieć, Węgrzy — przyjąć

PARYŻ, 29.9 (PAP). Pod przewodnictwem kanadyjskiego generała, Pope, odbyły się nieoficjalne rozmowy między przedstawicielami Czechosłowacji i Węgier w sprawie rozwiązania zagadnień mniejszościowych.

Rozmowy, dotyczące repatriacji 200 tys. Węgrów ze Słowacji, nie doprowadziły jednak do wyników. Uważa się, iż rokowania w tej kwestii zostaną wznowione. Czechosłowacja jest zdecydowana rozstrzygnąć raz na zawsze zagadnienia mniejszościowe i zwróciła się na Konferencji Pokojowej z żądaniem wciągnięcia do traktatu pokojowego z Węgrami poprawki, zobowiązującej Węgrów do przejęcia 200 tys. ludności węgierskiej z terenu Słowacji.

Przedstawiciel Węgier podał do wiadomości, iż ze względów ekonomicznych kraj jego nie jest w stanie przejąć mniejszości węgierskiej ze Słowacji.

Dla odbudowy potrzeba największego wysiłku

Uchwała czechosłowackich stronnictw frontu narodowego

PRAGA 29.9 (PAP) Czeskie i słowackie stronnictwa frontu narodowego powzięły na wspólnym posiedzeniu następującą uchwałę:

„Wszystkie stronnictwa frontu narodowego wyrażają przekonanie, że konieczne jest skondensowanie wszystkich sił, celem zrealizowania 2-letniego planu odbudowy gospodarczej państwa.

Stronnictwa frontu narodowego odpowiedzialne są za wszystkie uchwały parlamentu i rządu, również i za te rozporządzenia, które wymagają od społeczeństwa pewnych ofiar. Stronnictwa frontu narodowego dbać będą o to, aby wszystkie przeszkody, na jakie zwraca uwagę opinia publiczna, zostały usunięte oraz apelują do poszczególnych partii politycznych oraz prasy, aby nie krytykowały postępowania ministrów.

Uzgodniono, że wybory do narodowych rad gminnych w Czechosłowacji, jakie się miały odbyć w jesieni br., zostaną odroczone na czas późniejszy. Uchwałę tę powzięto w tym celu, aby nie zahamowano prac nad odbudową kraju agitacją przedwyborczą".

Referendum we Francji

za dwa tygodnie

PARYŻ, 29.9 (PAP). W wyniku 5 i pół godzinnych obrad francuskie zgromadzenie narodowe przyjęło po burzliwej dyskusji tekst projektu konstytucji francuskiej 440 głosami przeciwko 106.

Referendum w sprawie konstytucji odbędzie się za 2 tygodnie.

Jutro wyrok

w Norymberdze

LONDYN, 29.9 (PAP). — Oskarżeni w procesie norymberskim będą przysłuchiwali się w dniu 29 bm. przez cały dzień reasumcji procesu, po czym następnego dnia dowiedzą się, jakie stanowisko zajmuje Trybunał, odnośnie ich zbrodni indywidualnych.

Jak podaje korespondent radia brytyjskiego z Norymbergii, Trybunał nie wyda żadnych wyroków na członków jakiejkolwiek organizacji niemieckiej, uznanej za zbrodniczą.

Truman wierzy w pokój

NOWY JORK, 29.9 (PAP). Według informacji radia amerykańskiego, prezydent Truman, przemawiając do wychowanków Szkoły Kadeckiej w Detroit, wyraził wiarę, iż na świecie zapanuje trwały pokój.

Nowe ugrupowanie polityczne

we Włoszech

RZYM, 29.9 (PAP). — Zwolennicy grupy „inicjatywy socjalistycznej" zażądali zrezygnowania ze współpracy z rządem ze strony partii socjalistycznej i przejścia do opozycji.

Członkowie odłamu socjalistycznego wypowiedzieli się również za fuzją z partią komunistyczną.

Powzięta rezolucja domaga się skoncentrowania wysiłków w zjednoczeniu ruchu robotniczego, proponując również stworzenie baz dla „europejskiego frontu przeciwko koncepcjom formowania międzynarodowych bloków".

W strefie francuskiej

produkują broń

MOSKWA, 29.9 (PAP). Specjalny korespondent „Prawdy" komunikuje z Berlina, że według wiadomości, otrzymanych z miarodajnych źródeł, w fabrykach zbrojeniowych, znajdujących się w francuskiej strefie okupacyjnej, odbywa się nadal produkcja broni. M. in. w zakładach przemysłowych Mausera wytwarza się nowe modele broni palnej, w tym pistolety kalibru 7,65 mm.

Mołotow i delegat Indii

konferowali w Paryżu

PARYŻ, 29.9 (PAP). — Korespondent PAP donosi, że nieoczekiwana konferencja, jaką odbył w gmachu ambasady sowieckiej w Paryżu przedstawiciel rządu hinduskiego Kriszna Menon z ministrem Mołotowem, wywołała szczególne zainteresowanie w kołach politycznych.

Kriszna Menon oświadczył, że minister Mołotow odniósł się bardzo życzliwie do spraw hinduskich. Należy oczekiwać, że w ciągu krótkiego czasu nastąpi wymiana ambasadorów między Indiami a Związkiem Radzieckim.

Kiedy żołnierze USA opuszczą Chiny?

MOSKWA, 29.9 (PAP). Agencja Tass donosi z Szanghaju, że odbyło się tam zgromadzenie, na którym chińscy i amerykańscy działacze domagali się opuszczenia Chin przez wojska amerykańskie.

Przewodniczący komitetu pomocy Chinom, Edwards, wyraził nadzieję, że oddziały USA usuną się w końcu z kraju.

Tempo prac

Konferencji Paryskiej

PARYŻ, 29.9 (PAP). Po raz pierwszy od chwili rozpoczęcia Konferencji Paryskiej komisje przystąpiły do pracy we wczesnych godzinach rannych, postanawiając kontynuować obrady do nocy.

Na bałkańskiej komisji gospodarczej postanowiono, że przez okres 18 miesięcy od chwili wejścia w życie traktatu pokojowego, Narody Zjednoczone będą korzystać z zasady największego uprzywilejowania ze strony Rumunii.

Ormianie jadą do ZSSR

MOSKWA, 29.9 (PAP). 6 tysięcy Ormian opuściło Syrię i Liban, udając się według doniesienia Tass z Bejrutu — na stały pobyt do republiki ormiańskiej w ZSRR.

WIELKIE OSIĄGNIĘCIA SPÓŁDZIELCZOŚCI POLSKIEJ

to rezultat współpracy tego ruchu z państwem demokratycznym

Z okazji „Dnia Spółdzielczości" w gmachu „Romy" odbyła się centralna akademia spółdzielcza, na którą przybyli przedstawiciele rządu i liczni działacze spółdzielczy.

Promieniście rozwinięte flagi państwowe i spółdzielcze ozdobiły podium. Wokół sali sztandary i hasła: „Każdy członek Związku Zawodowego—członkiem spółdzielni spożywczej", „Oddać przemysł spożywczy spółdzielczości".

W chwili wejścia na salę Prezydenta I RN Bolesława Bieruta, orkiestra odegrała hymn państwowy.

Akademię zagaił przemówieniem prezes „Społem" ob. Żerkowski:

Przemówienie prezesa „Społem" ob. Żerkowskiego

— Dzień dzisiejszy,—rozpoczął — prezes, jest szczególnie uroczystym dla spółdzielczości polskiej. Nie tylko jest to doroczne święto nasze — obchodzimy dziś również rzadką w dziejach instytucji społecznych uroczystość 35-lecia działalności Związku „Społem". Poza tym w dniu dzisiejszym, dla setek działaczy w całej Polsce wypada jubileusz wytrwałej przez 25 lat i więcej pracy na niwie spółdzielczej.

Dzień Spółdzielczości — mówi dalej prezes Żerkowski — poświęcony jest także przeglądowi osiągnięć w roku ubiegłym i wytyczeniu dróg dla spółdzielczości na najbliższą przyszłość.

Spółdzielczość zyskuje coraz większe uznanie i coraz więcej zwolenników.

Współpraca z Państwem — kontynuuje ob. Żerkowski — mając na celu wykorzystanie przez państwowy aparat gospodarczy spółdzielczej sieci rozdzielczej, doprowadziła do tego, że obroty „Społem" wzrosły obecnie do 6 miliardów złotych miesięcznie. Powiększą się one jeszcze dzięki umowie z Ministerstwem Przemysłu o doprowadzeniu na wieś artykułów przemysłowych na sumy wielomiliardowe i zakupienie na takież sumy po cenach rynkowych artykułów rolniczych dla ludności pracującej w miastach. O wielkości tych obrotów świadczy fakt, że przekraczają one znacznie w skali rocznej całą emisję banknotów.

Jak widzimy, spółdzielczość polska wraz ze swoją centralą gospodarczą, z drobnego odcinka gospodarczego w Polsce przedwojennej, urosła w Polsce Demokratycznej do wielkiego sektora, który wraz z sektorem państwowym realizuje planową, obliczoną na jak najlepsze zaspokojenie potrzeb społeczeństwa uspołecznioną gospodarkę demokratyczną.

Nie znaczy to, aby w ruchu spółdzielczym nie było braków, usterek, czy nawet niebezpieczeństw — wywodzi mówca, przechodząc do ich omówienia.

Dalej prezes Żerkowski stwierdza, że uspółdzielczenie wsi jest podstawowym zadaniem całego kraju. Bez organizacji spółdzielczych nie podniesiemy gospodarstw rolnych, nie wyżywimy miast, nie będzie poprawy bytu rodzin chłopskich.

Po przemówieniu prezesa Żerkowskiego na mównicę wszedł ob. Prezydent Bierut. Wejście ob. Prezydenta na mównicę, szczelnie wypełniona sala powitała długotrwałymi oklaskami

(Przemówienie Prezydenta Bieruta podajemy osobno).

Po przemówieniu Prezydenta ob. Fr. Dąbrowski wygłosił referat na temat „35-lecie Społem". Ob. Dąbrowski przedstawił obecnym historię powstania „Społem", rozwój trudności z jakimi instytucja walczyła podczas okupacji, jej stan obecny oraz drogi przyszłego rozwoju. Referent dużą uwagę poświęcił zagadnieniom szkolnictwa spółdzielczego.

Po przemówieniach nastąpiła część artystyczna akademii.

Dalszy ciąg uroczystości

Dalszy ciąg uroczystości Dnia Spółdzielczego odbył się w siedzibie centrali „Społem" przy ulicy Grażyny 13. Ulica Grażyny udekorowana barwami narodowymi i spółdzielczymi. Przy wejściu stoły, zastawione poczęstunkiem dla uczestników obchodu: bułki, wędlina, cukierki i surówka owocowa w papierowych kubkach. Uczestnicy napływający tłumnie na dziedziniec „Społem" otrzymują przy wejściu ów skromny, tradycyjny w obchodach spółdzielczych posiłek i spożywają go na miejscu.

Fronton nowego bocznego gmachu zdobią flagi narodowe czerwone i tęczowe spółdzielcze, glob „Społem" złote cyfry 35, oraz 1911 — 1946. W wieńcach cyfry XXV na cześć jubilatów, których dekoracja nastąpić ma za chwilę. Na podniesieniu pod frontonem zasiedli jubilaci. W pierwszej grupie najbardziej zasłużonych, których dekorować ma osobiście nestor spółdzielczości były prezydent R. P. prof. Wojciechowski Stanisław, znajdują się: ob. ob. Domański, Dominko, Piotrowski, Chadaj, Codecki, Cibuła, Kondratowicz, Karwat, Solczyńska, Śliwowski, Poznański, Poźniak, Chrystowski, Sochacka.

Obok trybuny zasiadają wiceminister Grossfeld, prezes Zw. Rewizyjnego Pszczółkowski, członkowie Zarządu „Społem" i władz spółdzielczych. Przed trybuną ustawia się chór „Polonia", na podwyższeniu na przeciwległym końcu podwórza orkiestra reprezentacyjna Związku Zawodowego kolejarzy, Dyrekcji Warszawskiej pod batutą dyr. Ciupińskiego.

O godz. 14 m. 15 orkiestra gra hymn spółdzielczy. Na trybunę wchodzi prezes Żerkowski, który w krótkim zagajeniu obrazuje rozwój spółdzielczości od skromnych pierwocin, aż do chwili obecnej, kiedy stała się ona czołowym czynnikiem gospodarczym i społecznym nowej Polski.

Następnie na trybunie ukazał się prof. Stanisław Wojciechowski:

„Nowy okres w życiu Związku zaczął się w wyzwolonej Polsce, kiedy Związek stał się Centralą Gospodarczą całego Zjednoczonego ruchu spółdzielczego i wykonawcą zleceń Państwa w ramach nowego programu gospodarki narodowej.

Związek nie może być tylko wielkim przedsiębiorstwem. Działalność jego musi ożywiać ideologię, streszczającą się w kilku słowach: wychowanie człowieka uspołecznionego, dobrowolnie budującego nowy ustrój społeczny" — powiedział prof. Wojciechowski.

Z kolei zabrał głos członek Zarządu „Społem" dyrektor Józef Jasiński:

Dekoracja jubilatów

Po przemówieniu dyr. Jasińskiego prezes Żerkowski w otoczeniu członków Zarządu Głównego „Społem", udekorował 136 jubilatów spółdzielczości złotą odznaką „Społem". Między innymi odznaczeni zostali Prezydent m. st. Warszawy Tołwiński, poseł Józef Dominko, wiceminister Skarbu Kuszewski, wiceprezes Zarządu „Społem", Piotrowski i Domański, dyr. Rozwadowski, dyr. Gandecki i in.

Po uroczystości dekorowania obecni udali się na pobliską posesję, gdzie odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod nowy gmach Centrali „Społem".

Położenia kamienia węgielnego dokonali prezes Żerkowski i dyr. Adam Przybyliński.

Na tym uroczystości zakończono.

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA BOLESŁAWA BIERUTA

na Centralnej Akademii Spółdzielczej

Obywatele!

Z okazji **„Dnia Spółdzielczego"** pragnę złożyć wszystkim działaczom i pracownikom ruchu spółdzielczego w Polsce gorące pozdrowienia i życzenia dalszej pomyślnej pracy nad rozwojem tego ruchu!

Rok temu obchodziliśmy dzień, poświęcony spółdzielczości polskiej w warunkach, kiedy ruch ten zabierał się poważnie do wykonania olbrzymich zadań, jakie postawiło przed nim nasze odrodzone z 6-cio letniej niewoli Państwo w związku z sytuacją powojenną.

Były to zadania nie tylko wielkie, ale i niezwykle trudne. Trzeba było bowiem zadania te podejmować w warunkach nieuniknionego chaosu gospodarczego, w warunkach kolosalnych zniszczeń i spustoszeń, w warunkach niesłychanych trudności ogólno-gospodarczych: wytwórczych, komunikacyjnych, tranportowych, pieniężnych, organizacyjnych, lokalowych, wreszcie trudności, wynikłych z niedostatecznego bezpieczeństwa, demoralizacji powojennej i przeszkód politycznych, stawianych odradzającej się państwowości naszej ze strony czynników reakcyjnych, antyspołecznych i wrogo ustosunkowanych do demokratycznego charakteru naszych planów, dążeń i przemian ustrojowych.

W tych warunkach żądanie zaopatrzenia ludności kraju i przede wszystkim mas pracujących w środki żywności i artykuły codziennego użytku, opanowania wobec niedostateczności tych środków tendencji spekulacyjnych, planowego i możliwie równomiernego rozdziału wytwarzanych, w zbyt szczupłej jeszcze ilości, dóbr między poszczególne grupy konsumentów, przy uniknięciu zbędnych pośredników — zadania te wyrastały znacznie ponad siły istniejącego aparatu spółdzielczego, który w niespotykanym dotąd tempie musiał uzupełniać równocześnie swe braki organizacyjne.

Jeśli więc dziś, po upływie roku, po raz drugi w niepodległej Ojczyźnie podsumowujemy wyniki osiągnięć spółdzielczości polskiej, to musimy stwierdzić, że mimo wszystkie trudności zdawałoby się nie do przezwyciężenia — pracownicy ruchu spółdzielczego dokonali olbrzymiej pracy i, postawione przed tym ruchem zadania, wypełnili w bez porównania szerszej mierze, niż to wynikało z tych skromnych jeszcze sił i zasobów, jakimi rok temu rozporządzali.

Musimy stwierdzić ponadto, że w procesie wykonywania tych wielkich i znacznie ponad siły wybiegających zadań — **aparat ruchu spółdzielczego rósł, wzmacniał się i rozszerzał w tempie i rozmiarach niespotykanych w żadnym poprzednim okresie rozwoju tego ruchu.**

Dzisiaj sieć organizacyjna, rozdzielcza i wytwórcza ruchu spółdzielczego w Polsce wyrosła, wzmocniła się, usprawniła i zdolna jest w bez porównania większym stopniu, niż w roku ubiegłym wykonywać zadania, jakie przed nią stoją.

Są to jeszcze wciąż zadania wielkie i rosnące, siły dla wykonania tych zadań są jeszcze wciąż niewspółmierne do potrzeb, trudności do pokonania są jeszcze duże, ale stosunek sił i zadań w porównaniu z rokiem ubiegłym polepszył się znacznie na korzyść spółdzielczości.

Dzisiaj nikt już nie powinien wątpić w to, że wielkie osiągnięcia ruchu spółdzielczego za rok ubiegły są bezpośrednim rezultatem ścisłego współdziałania tego ruchu z państwem demokratycznym.

Stąd wniosek prosty i bezsporny, że dalszy rozwój i dalsze sukcesy ruchu spółdzielczego zależą od jeszcze większego zacieśnienia spójni gospodarczej i ideologicznej, wiążącej ten ruch z państwem i ustrojem demokratycznym.

Tylko ślepi lub naiwni ludzie mogą jeszcze — po doświadczeniu, jakie wskazuje dotychczasowy rozwój ruchu spółdzielczego w Polsce — przeciwstawiać interesy tego ruchu z interesem państwa, opartego na zasadach demokracji. Rzeczywistość i doświadczenie codzienne mówi że **nie ma i nie powinno być żadnej sprzeczności między spółdzielczością i państwem demokratycznym w zakresie właściwie pojmowanych zadań gospodarczych ruchu spółdzielczego.**

Jakież są to zadania?

Najważniejszym z nich jest jak najbardziej sprawne, szybkie, tanie wszechstronne rozwiązanie sprawy zaopatrzenia mas pracujących w mieście i mas chłopskich na wsi w artykuły produkcji rolnej i przemysłowej. Niepodobna skutecznie rozwiązać tej sprawy bez szerokiej sieci spółdzielczych i państwowych punktów rozdzielczych i zaopatrzeniowych, bez wykorzystania w jak najszerszej mierze samodzielnej inicjatywy zainteresowanych mas pracujących w mieście i na wsi w kierunku usprawnienia samej akcji zaopatrzenia, bez ulepszenia kontroli społecznej nad wykonaniem tego zadania.

Jedyną, uzasadnioną interesem społecznym metodą rozwiązania tego zadania jest jak najściślejsze współdziałanie ruchu spółdzielczego z właściwymi organami państwa. **Uchwalony na ostatnim posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej plan gospodarczy na okres najbliższych 3-ch lat nakreśla szeroki zakres, potężne rozmiary i oparte na dotychczasowym doświadczeniu formy tego współdziałania.** Realizacja tego planu winna zwiększyć w dwójnasób liczbę sklepów spółdzielczych w mieście, zaś na wsi winna zwiększyć ich liczbę do około 13 tysięcy. Działalność wytwórcza spółdzielczości w niektórych działach przemysłu winna odegrać decydującą rolę. Olbrzymi zakres pracy czeka na pracowników spółdzielczych w spółdzielniach Związku Samopomocy Chłopskiej. Wszystko to świadczy o wielkich perspektywach rozwojowych spółdzielczości w najbliższym okresie czasu tj. w ciągu 3 lat.

Pozostaje mi więc tylko życzyć Wam, Obywatele, abyście nie tylko skupili wszystkie swe siły dla wykonania nakreślonych przez plan zamierzeń, ale byście ramy tych zamierzeń zdołali jeszcze bardziej rozszerzyć swoją energią, ofiarną pracą i zapałem.

Jestem przekonany, że ruch spółdzielczy nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei, że potrafi on wciągnąć w swój nurt nowe wielotysięczne rzesze spożywców i drobnych wytwórców, że weźmie żywy udział w mobilizacji wielkich sił, żywych i twórczych, tkwiących w narodzie polskim, sił, które kryją w sobie niewyczerpane zasoby talentów i uzdolnień i dzięki którym naród nasz doprowadzi do skutku wielkie dzieło odbudowy Polski i przekształcenia jej w kraj pracy twórczej, szczęścia i dobrobytu.

(Długotrwałe oklaski).

ANGLO-AMERYKAŃSKA RYWALIZACJA NAFTOWA

w krajach Bliskiego i Srodkowego Wschodu

W ciągu ostatniej wojny wzrósł znacznie popyt na naftę. W 1939 roku światowe wydobycie nafty wynosiło 281,19 milionów ton, a w 1945 roku wzrosło ono do 360,62 mil. ton. Najwyższy wzrost wydobycia nafty dał się zaobserwować w Stanach Zjednoczonych (ze 170 milionów ton w 1939 roku do 231,5 mil. ton w 1845).

W związku z tym pewne koła podniosły panikę z powodu rzekomej groźby wyczerpania zapasów nafty, pragnąc w ten sposób umotywować pretensje Stanów Zjednoczonych do nafty Bliskiego Wschodu.

Idąc za przykładem rządu angielskiego, który zorganizował przy gabinecie ministrów specjalny komitet do spraw polityki naftowej, rząd Stanów Zjednoczonych stworzył w 1940 roku Towarzystwo Rezerw Naftowych („Petroleum Reserve Corporation"), którego zadaniem było zdobywanie źródeł naftowych poza granicami USA, gromadzenie zapasów nafty, przewóz, przeróbka i sprzedaż nafty oraz wytwarzanych z niej produktów.

„Petroleum Reserve" zwróciło od razu uwagę na Bliski Wschód, nie tylko ze względu na niezwykle bogate złoża naftowe na tym terenie, ale również ze względu na bliskie sąsiedztwo rynków europejskich i niesłychanie tanią siłę roboczą.

W związku z tym wzmogła się w ostatnich czasach poważnie datująca się od pierwszej wojny światowej rywalizacja o naftę między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią.

Do tego bowiem czasu Anglia posiadała wyłączny monopol na eksploatację wszystkich źródeł naftowych na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Rząd angielski, współpracując z angielskimi monopolami, prowadził politykę „zamkniętych drzwi", która ograniczała przenikanie kapitału amerykańskiego na Bliski Wschód.

Dopiero po pierwszej wojnie światowej kapitał amerykański rozpoczął zdecydowany szturm na tym terenie. Szybkie przenikanie kapitału amerykańskiego rozpoczęło się właściwie w 1927 roku.

W ciągu stosunkowo krótkiego czasu amerykańskie towarzystwa naftowe otrzymały znaczną ilość koncesji w krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu. Wyjątek pod tym względem stanowi Iran, gdzie Anglia zachowała do ostatnich czasów całkowitą wyłączność. Wydobycie nafty irańskiej i jej przeróbka znajduje się pod kontrolą Towarzystwa Naftowego „Anglo-Irania Oil Company". 56 proc. akcji tego Towarzystwa jest własnością rządu angielskiego.

Ze wszystkich krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu największe zasoby nafty posiada Irak (około 541,2 milionów ton, wg danych 1943 roku).

Eksploatacja złoży naftowych w Iraku znajduje się w rękach kilku towarzystw naftowych, z których największym jest „Iraq Petroleum Company". W wyniku długotrwałych rokowań akcje tego Towarzystwa zostały rozdzielone między 3 grupy: angielską, do której należy 47,5% akcji, amerykańską, posiadającą 23,75% oraz francuską, która ma również 23,75%. Pozostałe 5% należy do właściciela koncesji, Gulbekiana.

Niedawno rywalizacja o naftę między Anglią a Ameryką przeniosła się również na teren Egiptu, gdzie eksploatacja złóż naftowych znajdowała się dotąd pod kontrolą towarzystwa „Anglo-Egiptian Oilfields". Nafta egipska interesowała od dawna towarzystwa amerykańskie, ale dopiero podczas drugiej wojny światowej udało się niektórym towarzystwom amerykańskim, jak: „Standard Oil of California" i „Soconi Vacuum" uzyskać w Egipcie znaczne koncesje.

Przemysłowcy naftowi USA zawładnęli terenami naftowymi w Saudyjskiej Arabii. „Standard Oil" otrzymało koncesję w 1933 r. i rozszerzało stale jej teren. Obecnie towarzystwo to łącznie z „Texas Oil" ma w swym ręku w Arabii Saudyjskiej terytorium o obszarze 611 tys. mil. kw., co równa się 1/5 terytorium Stanów Zjednoczonych. Tak więc na tym terenie Amerykanie zwyciężyli w rywalizacji z Anglii.

Amerykańskie towarzystwa energicznie realizują plan opanowania maksymalnej ilości złóż naftowych w krajach Bliskiego Wschodu.

Częścią tego planu jest budowa Transarabskiego rurociągu naftowego, o czym donosiliśmy niedawno na łamach naszego pisma. Naftociąg ten ma biec według planu, od Zatoki Perskiej do południowo-wschodniego wybrzeża Morza Śródziemnego.

Projekt ten wywołał poważne zaniepokojenie w angielskich kołach przemysłowych.

Jeszcze podczas wojny towarzystwa angielskie zaprojektowały bowiem budowę nowych naftociągów, biegnących od Iraku do Morza Śródziemnego. Plan ten został zrealizowany w 1945 roku, kiedy firmy angielskie przystąpiły do budowy naftociągu między Irakiem a Haifą w Palestynie, gdzie znajdują się olbrzymie rafinerie.

Interesy Anglii i Ameryki kolidują w krajach Bliskiego Wschodu na każdym kroku.

Angielscy przemysłowcy naftowi czynią wszystko, co jest w ich mocy, aby ograniczyć przenikanie kapitału amerykańskiego do tych krajów. Jednakże kapitalizm amerykański jest dostatecznie silny i prężny i udaremnia wysiłki angielskie, zmierzające do jego ograniczenia.

Towarzystwa amerykańskie, które otrzymały pierwsze koncesje na Bliskim i Środkowym Wschodzie w 1927 r., miały w 1945 r. kontrolę nad 40% wszystkich zapasów nafty na tym terenie. Dzisiaj Anglia ma pod swą kontrolą 52% wszystkich terenów naftowych, a Ameryka 42 proc.

Umowa anglo - amerykańska w sprawie nafty, zawarta w 1945 r., przyczyni się niewątpliwie do dalszego przenikania kapitału amerykańskiego do krajów Bliskiego Wschodu. **W rywalizacji z Anglią Amerykanie wyszli zwycięsko.** Uzyskali oni bowiem to, czego domagali się od wielu lat, a mianowicie przestrzegania zasady „otwartych drzwi" i „równego startu" dla kapitału amerykańskiego.

W obronie Murzynów

„Południowa Konferencja Dobra Ludzkości" zwołała wiec poświęcony obronie Murzynów. Obecnych na wiecu było ponad 5.000 osób, Mówcy apelowali do obecnych o poparcie akcji zbiórki w wysokości 100 tysięcy dolarów na rzecz „Południowej Konferencji". Jako jeden z mówców występował także mistrz bokserski świata, Joe Louis. Na wiecu zapadły uchwały, by w przyszłych wyborach do kongresu podjąć walkę z reakcyjnymi posłami, jak Rankin, Bilbo i inn.

W swojej depeszy, przesłanej na ręce organizatorów wiecu, senator Pepper, znany w USA demokrata i obrońca Murzynów, wzywał do okazania „Południowej Konferencji" jak najgorętszego poparcia.

Tablica ku czci

Karola Marksa

W Karlovych Varach, na domu w którym w latach 1874-1876 mieszkał Karol Marks, została umieszczona tablica pamiątkowa. Na tablicy widnieje napis: „Tu żył twórca naukowego socjalizmu Karol Marks, w latach 1874, 1875, 1876".

Na wiecu zorganizowanym przy tej okazji z inicjatywy miejscowej organizacji Partii Komunistycznej, Partii Socjal-Demokratycznej i Związków Zawodowych, obecny był minister ubezpieczeń społecznych Nejedły i wnuk Karola Marksa, Longe.

Bezdomni w Anglii walczą o dach nad głową

Związki zawodowe popierają ruch »squatters'ów«

Prasa brytyjska donosi ostatnio o wzmożeniu się ruchu tak zwanych „squatters". Ludzie ci, to przeważnie robotnicy angielscy, którzy wskutek zniszczeń wojennych pozbawieni są dotychczas dachu nad głową.

Całe robotnicze rodziny przebywają obecnie w opuszczonych barakach i halach. Nie rozwiązuje to jednak sprawy mieszkaniowej. Toteż pozbawione mieszkań rzesze robotnicze chwyciły się innego środka. Zajmują one pomieszczenia wojskowe, budynki składów i baraki, „nachodząc", jak to nazywa prasa konserwatywna, domy prywatne, rozporządzające większą ilość ubikacji oraz zajmując hotele i zabudowania stacyjne niektórych dworców.

W sierpniu, w samym Londynie 4.000 rodzin „squatters'ów" zdobyło w ten sposób dach nad głową.

Koła konserwatywne i ich prasa, podobnie zresztą jak i liberałowie, odnoszą się do ruchu spuaters'ów negatywnie, widząc w nim „naruszenie praw własności".

Jednakże Związki zawodowe — specjalnie Związek Robotników Budowlanych — w swoich rezolucjach popierają ruch „squatters'ów", domagając się od rządu budulca, celem jak najszybszego zlikwidowania plagi bezdomności.

Rada Londyńskich Związków Zawodowych, reprezentująca opinię sześćset tysięcy zorganizowanych robotników, powzięła uchwałę w sprawie udzielenia jak najdalej idącego poparcia żądaniu bezdomnych, którzy mają prawo do opieki ze strony rządu i instytucji społecznych. Podobna uchwała zapadła także w komitecie Centralnym Komunistycznej Partii Anglii.

Minister zdrowia, Bevan, zgodził się na rozmowy z delegatami Związków Zawodowych w sprawie „squatters'ów. W wyniku wspólnej akcji organizacji politycznych i zawodowych, władze podjęły obecnie starania w celu dostarczenia bezdomnym mieszkań z wodą, światłem, gazem itp. Niedawno 12 tysięcy osób demonstrowało w Londynie, domagając się, by rząd rozwiązał zagadnienie „squatters'ów. Rzucano hasła natychmiastowej pomocy i opieki, podkreślając, że w samym Londynie obok potwornego głodu mieszkaniowego ma się do czynienia z faktem zamieszkiwania wielkich lokali przez kilku zaledwie ludzi, oraz, że wiele lokali stoi pustką.

Spekulacja panoszy się we Włoszech

Niezadowolenie mas ludowych rośnie

Prasa włoska komunikuje, że niezadowolenie mas ludowych, spowodowane przez drożyznę i nieuńormowane warunki płac, wzrasta coraz bardziej.

Jednocześnie brak zdecydowanej postawy rządu w zwalczaniu czarnego rynku i spekulacji doprowadził do kilku poważnych starć pomiędzy pracownikami przemysłu żywnościowego a chlebodawcami.

Masowe zebrania podkreślają w swoich rezolucjach niezadowolenie z chwiejnej i niezdecydowanej postawy rządu w sprawie ostatecznego unormowania cen i likwidacji rynku nielegalnego.

W jednym z artykułów w piśmie „Unita" podkreślone zostało, że niezadowolenie mas pracujących Włoch w głównej mierze kieruje się przeciwko politycznym posunięciom rządu, który pod płaszczykiem obrony interesów terytorialnych Włoch, stara się przeprowadzić manewr, mający na celu zagwarantowanie dalszych zysków kapitalistycznym spekulantom i wyzyskiwaczom wszelkiego rodzaju.

Pismo domaga się jasnych i zdecydowanych posunięć rządu, zwłaszcza w zakresie reglamentacji cen i walki z czarnym rynkiem.

Z życia ZSRR

Pięciolatka oszczędności

Plan finansowy nowej pięciolatki przewiduje inwestycje, scentralizowane w ramach ogólnego budżetu Zw. Radzieckiego w sumie 250 miliardów rubli, oraz znaczne sumy na inwestycje zdecentralizowane, pochodzące z oszczędności przemysłu, jego racjonalizacji i podniesienia wydajności pracy.

Plan finansowy na rok 1950 jest w przybliżeniu półtora raza większy niż w 1940 roku. Produkcja przemysłowa wzrośnie w tym okresie o 48 proc., a produkcja rolnicza o 27 proc. w porównaniu ze stanem przedwojennym.

Oszczędności, uzyskane przez zniżenie kosztów własnych produkcji przemysłowej, przewidziane w nowej pięciolatce, przewyższają 2,5 razy oszczędności ostatniego przedwojennego planu pięcioletniego. Zagadnienie podniesienia wydajności pracy zajmuje bardzo poważne miejsce w przyszłym planie. W wielu fabrykach budowy maszyn — przedwojenny poziom wydajności pracy będzie przekroczony już w gospodarczym roku 1946—1947.

Udoskonalenia techniczne w obróbce metali i budownictwie pozwolą zaoszczędzić w latach 1946—1950, 4—5 milionów ton metalu. Uruchomienie nowoczesnych kotłów i turbin zaoszczędzi znaczne ilości paliwa w przemyśle i transporcie.

Dzięki wzrostowi mocy elektrowni wodnych sfery gospodarcze Związku Radzieckiego spodziewają się zmniejszyć zużycie węgla w roku 1950 o blisko 4,5 miliona ton w porównaniu z 1940 r.

Zastosowanie ulepszeń technicznych w podstawowych gałęziach przemysłu powinno dać w latach 1946—1950 prawie dwie trzecie ogólnej sumy oszczędności.

Plan pięcioletni przewiduje też znaczne przyśpieszenie obrotu produkcji przemysłowej. Podniesienie poziomu technicznego, szeroka automatyzacja procesów produkcji w wielu gałęziach przemysłu, przyczyni się do zmniejszenia czasu produkcji. Na przykład w przemyśle budowy wagonów, parowozów, obrabiarek i samochodów — czas produkcji zmniejszy się o 30—50 proc.

Obrót towarowy znacznie się przyśpieszy i powiększy przez rozwój transportu, likwidację nieracjonalnych przewozów, lepsze rozmieszczenie sił produkcyjnych i rozwój sieci handlowej oraz budownictwo przemysłu w pobliżu źródeł surowca i rynków zbytu. Dzięki tym przedsięwzięciom w okresie 1946—1950 transport zaoszczędzi około 20 miliardów rubli.

Kombajn włókienniczy

Moskiewska doświadczalna fabryka budowy maszyn włókienniczych ukończyła montaż tekstylnego kombajnu, który produkuje sztuczne włókno. Długość jego wynosi 18 metrów, szerokość — około 4 metrów.

Do ostatniego czasu sztuczne włókno produkowano sześcioma maszynami, przy czym surowiec przenoszono ręcznie. Grupie inżynierów radzieckich udało się skonstruować maszynę o ciągłym działaniu. Kierują nią dwie osoby. W wypadku oberwania się nici, uszkodzenia części można zatrzymać każde wrzeciono, nie przerywając pracy całego zespołu.

Przenośna cegielnia

Według planów wynalazcy, F. A. Ryżkowa, jedna z fabryk moskiewskich zbudowała doświadczalną maszynę do suchego prasowania cegły. Cała cegielnia jest zmontowana na dwóch przyczepkach do traktoru. Traktor przewozi ją również z miejsca na miejsce i uruchamia jej mechanizm. Przenośną cegielnię, która może wyprodukować 1.800 cegieł na godzinę, obsługuje 5 ludzi.

ORGANIZACJA PLANOWANIA W NAUCE

tematem obrad naukowców polskich

Zorganizowane przez Zarząd Główny TUR dwudniowe obrady stukilkudziesięciu rektorów, profesorów i pracowników nauki z całej Polski, poświęcone aktualnym zagadnieniom wyższych zakładów naukowych: młodzieży akademickiej organizacji nauki i pracowników nauki zostały zakończone. W obradach wziął udział **wiceprezydent KRN, tow. St. Szwalbe,** który powitał zjazd w imieniu własnym i prezydenta KRN.

W przebudowie ustroju — mówił wiceprezydent Szwalbe — dokonywanym — jak obecnie w Polsce przede wszystkim rękami i mięśniami klasy robotniczej i jej walką polityczną — przodująca rola w kierownictwie przebudowy w płaszczyźnie doradztwa naukowego, wiedzy, badań naukowych, oceny wniosków z przeszłości i przewidywań w przyszłości, przypadnie nauce i pracownikom naukowym.

Nauka musi być wolna. Badania naukowe nie mogą być krępowane względami partyjnymi lub bieżącymi poglądami politycznymi kierownictwa nawy państwowej. Lecz nie można wątpić, że rzetelne badania naukowe mogą iść w parze i na rękę tylko postępowi i demokracji.

W tej chwili najbardziej obiektywny sędzia nie może zaprzeczyć faktowi, że polscy naukowcy, profesorowie wyższych uczelni w Polsce są jeszcze, niestety, często nastawieni wrogo lub obco do nowej rzeczywistości w Polsce. Czasem postawę profesury można ocenić jako postawę dumnej — a nieraz obrażonej — izolacji. Postawę tę musimy zmienić: my — tj. rząd, działacze robotniczy i ta część naukowców, która już zakasała rękawy i zabrała się z nami do pracy.

Te sprawy powinien przejąć w swe ręce Związek Zawodowy Pracowników Naukowych. Oczywiście, nie narusza to faktu, że podstawowymi czynnikami demokratyzacji będzie szereg innych pociągnięć, a wśród nich i powołanie do życia Rady Szkół Wyższych, która ma być organem państwowym, koordynującym wysiłki przedstawicieli profesury i rządu w kierunku usprawnienia, pogłębienia i przyśpieszenia rozwoju nauki w Polsce.

Społeczeństwo, rząd, profesura i naukowcy muszą dążyć ku temu, by jak największa ilość Polaków, przede wszystkim synów wsi i robotniczych, miała wykształcenie wyższe i fachowe. Muszą też dbać o to, aby profesorowie wyższych uczelni byli popularyzatorami wiedzy ścisłej i poza wyższymi uczelniami.

Po przemówieniu wiceprezydenta tow. Szwalbego zostały wygłoszone referaty. Prof. dr Leszczycki referował, a prof. dr M. Jaroszyński koreferował zagadnienia organizacji wyższych uczelni. Obaj prelegenci podkreślali konieczność zdemokratyzowania ustroju uczelni wyższych.

Drugi referat zasadniczy o zagadnieniu młodzieży szkół wyższych, wygłosił rektor prof. dr Zygmunt Szymanowski.

Referent podkreślił m. inn., że na wszystkich wydziałach szkół wyższych należy wprowadzić nieobowiązujące, ale możliwie atrakcyjne pod względem poziomu wykłady z zakresu nauki o Polsce współczesnej.

Plan rozbudowy wyższych uczelni należy przystosować do planów odbudowy poszczególnych zawodów, określając ilość przedstawicieli poszczególnych zawodów, jaką uczelnie winny wypuszczać corocznie tak, aby w ciągu 5 — 10 lat wyrównać straty i osiągnąć potrzebny poziom.

W ogólnym planie rozbudowy uczelni należy postawić na pierwszym miejscu potrzeby dydaktyczne, a dopiero na drugim wysiłki w kierunku uruchomienia pracy badawczej.

Koreferent tow. dr Adam Szaff w zasadzie poparł tezy referatu prof. Szymanowskiego, konkretyzując poszczególne punkty i wnioski w sposób następujący:

Młodzież akademicka dzieli się na pewne grupy, a mianowicie: mniejszość zorganizowaną bądź w grupie demokratycznej bądź w reakcyjnej oraz ogromną większość apolityczną i chwiejną. Zadanie obozu demokracji polega na pozyskaniu tej większości młodzieży akademickiej. Konkretne drogi, prowadzące do tego celu to:

1) Zmiana składu socjalnego młodzieży akademickiej przez rozszerzenie sieci kursów przygotowawczych, skupiających młodzież robotniczą i chłopską. Jak wykazało dotychczasowe doświadczenie, kursy te dają doskonałe wyniki.

2) Skupienie sił młodzieży demokratycznej na bazie programu ideologicznego, ustalonego przez Międzynarodową Federację Akademicką.

3) Zmiana ideologii większości młodzieży przez wprowadzenie specjalnych wykładów o treści społecznej.

4) Poprawa bytu materialnego młodzieży akademickiej, co można by uzyskać przez większe zainteresowanie ze strony poszczególnych ministerstw i tworzenie większych należałoby poddać rewizji w pierwszych stypendiów dla młodzieży akademickiej.

Po ożywionej dyskusji uchwalono rezolucję, w której czytamy m. in.:

W ustroju opartym na gospodarce planowej należy przebadać zagadnienie centralnej organizacji planowania w nauce.

W istniejącej ustawie o szkołach wyższych należałoby poddać rewizji w pierwszym rzędzie przepisy o składzie i uprawnieniach władz akademickich, o obowiązkach pracowników naukowych wszystkich kategorii, o postępowaniu habilitacyjnym i obsadzaniu stanowisk na wyższych uczelniach.

Realizacja zamierzonych reform wymaga odpowiedniej rozbudowy zakładów i klinik, zapewnienia dostatecznych dotacji oraz zapewnienia minimum egzystencji pracownikom naukowym.

Demokratyzacja wiedzy i dostarczenie społeczeństwu polskiemu odpowiednich kadr fachowców z najszerszych warstw społeczeństwa, nie są możliwe bez szerokiej rozbudowy systemu stypendialnego, który jedynie umożliwi kształcenie młodzieży z warstw pracujących.

Rośnie galeria bandytów

członków Polskiego Stronnictwa Ludowego

Liczba bandytów i wspólników band, członków PSL, schwytanych z bronią w ręku, a z legitymacjami p. Mikołajczyka w kieszeni — wzrasta z dnia na dzień. Prasa prowincjonalna podaje ostatnio:

Władze Bezpieczeństwa przeprowadziły operacje przeciw bandzie, która grasowała w lasach pow. słupskiego, na Pomorzu. W wyniku operacji aresztowano 6 aktywnych członków bandy, z Klemensem Kosińskim na czele. Kosiński jest członkiem PSL i posiada legitymację nr 26404. — Bandytom odebrano jeden automat, 2 karabiny, 2 pistolety oraz granaty i amunicję.

Na terenie powiatu Wołów w woj. wrocławskim, zlikwidowano bandę, składającą się z 18 osób, a pozostającą w łączności z Krakowem, Wrocławiem i Lignicą. Między aresztowanymi znalazł się Franciszek Kleta — restaurator, u którego schodzili się członkowie bandy. Podczas rewizji domowej znaleziono u Klety 10 deklaracji PSL.

W pierwszych dniach września padł z ręki bandytów Piotrowski Jan, funkcjonariusz UBP w gminie Raciąż. Jednym ze sprawców mordu okazał się Kisielewski Mirosław — członek PSL, który chcąc uniknąć zasłużonej kary, usiłował zbiec. W czasie ucieczki morderca został zastrzelony.

W Nowej Wsi, w woj. rzeszowskim, schwytano ostatnio członka bandy „Rejmana", Porodę Eugeniusza. Poroda brał udział w szeregu napadów rabunkowych i dokonał kilku morderstw. Bandytę ranionego przez członków szajki na tle nieporozumień wewnętrznych przechowywał w swoim domu sołtys Nowej Wsi — członek PSL.

Żegluga na Mazurach

Zarząd Dróg Wodnych uruchomił ostatnio codzienną żeglugę pasażerską na Jeziorze Drwęckim. Obok statków czynne są również motorówki, przy czym organizuje się na zamówienie wycieczki wzdłuż jezior i kanałów mazurskich w promieniu ponad 50 km.

Uruchomienie żeglugi na jeziorach mazurskich umożliwi lepsze zapoznanie się turystów z pięknem tej ziemi.

Setny parowóz

„Ceg e sk ego"

W ub. tygodniu opuścił Zakłady Cegielskiego w Poznaniu setny parowóz, wyprodukowany od chwili wyzwolenia.

W całokształcie produkcji Zakłady Cegielskiego produkowały trzy typy parowozów, a to: Ty 42, Ty 43 i Ty 45. Ten ostatni typ jest najnowszym parowozem konstrukcji polskiej.

Zakłady, które oddały już do użytku PKP 12 sztuk parowozów z serii Ty 45 — przestawiają się na jej stałą produkcję.

60-lecie »Hajduk«

Zakłady Chemiczne „Hajduki" w Chorzowie obchodziły uroczyście 60-lecie istnienia, połączone z poświęceniem sztandaru załogi.

W Hajdukach powstała przed 150 laty, pierwsza w Europie koksownia.

Pożyteczna inowacja

W Wałbrzychu, staraniem Zarządu Miejskiego ustawiono ostatnio w sześciu najważniejszych punktach miasta tablice orientacyjne dla podróżnych, w formie map. Tablice zawierają nowe nazwy ulic i podział miasta na dzielnice.

Prócz tego przy wjeździe do miasta, na wszystkich drogach wlotowych, umieszczono szereg napisów kierunkowych, informujących o położeniu poszczególnych dzielnic i urzędów.

Rolnicy żydowscy na Pomorzu Zachodnim

wydajnie pracują w poniemieckich majątkach

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

Opuszczamy Szczecin w chmurny, deszczowy poranek, udając się samochodem w stronę Starogrodu. Ściśle mówiąc — celem naszej podróży jest Choszczna. — Słyszeliśmy, że tam pracuje na roli kilkuset młodych Żydów.

Mijamy lasy i pola. Mijamy okolice, gdzie osiedlili się już na dobre po wsiach repatrianci. Przejeżdżamy wielkie obszary niezagospodarowanej jeszcze roli — to majątki pojunkierskie. Zajmą się nimi niebawem spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze.

Po kilku godzinach podróży zatrzymujemy się w majątku państwowym, Zylberberg. Z daleka dobiega nas odgłos żydowskiej mowy. To chłopi żydowscy pracują przy zbiorze kartofli i buraków.

Przy wejściu do pałacu, gdzie mieści się zarząd majątku, spotykamy młodą kobietę, która przed chwilą wróciła z pola. Ujrzawszy nas — na naszą prośbę — zwołuje towarzyszy pracy.

Witamy się z nowymi osadnikami. Jeden z nich, drukarz, lwowianin, były pracownik gazety „Chwila wieczorna", potrafi nie tylko pracować jako specjalista, jest on jednym z najaktywniejszych robotników w polu, przy robotach rolnych.

Robotnica, Maria Koczubar, jest warszawianką. Należała przed wojną do Zw. Zawodowego, brała czynny udział w akcjach strajkowych. W czasie wojny pracowała w Związku Radzieckim w fabryce włókienniczej, dziś jest „koniuchem". Nosi wodę, poi konie i wykonuje wszelkie prace z tym związane. Żadna praca nie jest jej za ciężka Na warunki materialne nie skarży się — tylko z odzieżą jest trochę gorzej.

A oto Róża Falkenfeld, także warszawianka, była pracownica fabryki wędlin, pracuje tu od kilku miesięcy, zadowolona jest z pracy, ale... tęskni do miasta.

Udajemy się z kolei do majątku Szlosgut. — Podobny krajobraz, podobny pałac, zabudowania. Żydzi, pracujący tu, dzielą się w rozmowie z nami swymi troskami. Jesteśmy trochę w kłopocie, jak znaleźć rozwiązanie dla ich bolączek. Nastroje w tym majątku gorsze nieco, niż w Zylberbergu. Dowiadujemy się, że przebywający tu jeszcze Niemcy mają porządnie urządzone mieszkania, podczas gdy Żydzi najgorsze.

— Zarządca szuka możliwości, aby dokuczać Żydom — mówią pokrzywdzeni.— Natomiast między polskimi a żydowskimi robotnikami przyjaźń jest wielka, stosunki serdeczne i pełne zrozumienia. To jeszcze bardziej działa na antysemitę, który stara się, szykanując Żydów, podjudzać przeciw nim Polaków. Ma to odwrotny skutek

Polski chłop, Piotr Ciurula, nie tylko pracuje razem z Żydami w polu, ale również mieszka razem z robotnikami żydowskimi. Dzieci ich bawią się razem. Ciurula i Berkowicz wrócili razem do Polski z Magnitogorska, gdzie pracowali w jednej kopalni.

Nie rozejrzeliśmy się jeszcze dobrze w Szlosgucie, a oto wybucha bomba. Ktoś z nas — podróżujących — rozpoznaje w rządcy majątku znajomego volksdeutscha. — Ot i wyjaśnia się cała sprawa. Trochę sensacji i zamieszania. Teraz już zapanuje na tym majątku spokój. „Farbowany lis" znajdzie się w ciągu 24 godzin za kratkami.

Możemy jechać do Nofflis. Majątek ten ma specyficzny charakter: znajdują się tu działacze kulturalni, artyści, którzy oprócz aktywnej pracy na polu, dbają jednocześnie i o godziwą rozrywkę.

Po wsi oprowadza nas rolnik żydowski, Rajzman, były student seminarium nauczycielskiego w Wilnie. Obecnie jest brygadierem. W wolnych od pracy chwilach organizuje koło dramatyczne. Pomaga mu młoda artystka, Róża Fuks, która równocześnie jest założycielką internatu dla dzieci.

Jedziemy z kolei do majątków: Rotberg, Kielpin i Fürstenau.

— Trzeba stwierdzić, że nastroje, panujące wśród rolników żydowskich na majątkach, które zwiedziliśmy, są dobre, nie wyczuwa się zupełnie jakiejkolwiek paniki. Widać silną wolę do osiedlenia i rozpoczęcia nowego, zdrowego życia na roli.

Widać — i to pewnie stwierdzenie najważniejsze — że Żydzi, którzy osiedlili się jako rolnicy na Pomorzu Zachodnim, radzą sobie dobrze Okazuje się, że umieją, chcą i potrafią pracować w polu Można się przekonać na Pomorzu naocznie o „prawdzie" reakcyjnych bredni, o kłamstwie tych, którzy twierdzą, że Żydzi nie będą pracować tak, jak Polacy.

A. Kwaterko

Niemcy w radzieckich mundurach

z bronią w ręku napadają na Polaków

W połowie września br. władze bezpieczeństwa zlikwidowały bandę terrorystyczno-rabunkową, grasującą od lutego br. w okolicy Bierdzony — Kąty w woj. śląsko - dąbrowskim.

Banda, składająca się z Niemców uzbrojona była w automaty, karabiny, pistolety i granaty.

Członkowie jej, wychodząc „na robotę", przebierali się w mundury Armii Czerwonej. **Miało to na celu sianie nienawiści do wojsk radzieckich.** Napady bandy skierowane były w pierwszym rzędzie na Polaków, przybyłych na Ziemie Odzyskane z centralnych rejonów Polski.

U aresztowanych znaleziono większe ilości amunicji i broni oraz mundury Armii Czerwonej. Bandyci przyznali się do ośmiu napadów z bronią w ręku. *(Z)*

DZIEŃ WARSZAWY

POGODA

Prognoza pogody na dz. 30 września. Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, przelotne deszcze. Temperatura bez większych zmian. Silne wiatry z kierunków zachodnich i północno - zachodnich.

ZWIĄZKI ZAWODOWE NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Na posiedzeniu prezydium Zarządu Pododdziału „Odbudowa" Zw. Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Polsce, z siedzibą w Sopocie, zgodnie z wnioskiem przew., ob. Niewęgłowskiego, postanowiono jednogłośnie przeznaczyć obligacje Pożyczki Odbudowy Kraju, subskrybowanej przez poszczególnych członków prezydium na cele odbudowy Stolicy oraz z funduszów związkowych, począwszy od 1 września br. zł 2.000 miesięcznie.

Jednocześnie prezydium Zarządu apeluje do wszystkich zarządów Związków Zawodowych o wszczęcie podobnej akcji.

DO WSZYSTKICH KRAWCÓW I KRAWCZYŃ OBSTALUNKOWYCH

Uchwałą, zapadłą na zebraniu Krawców Obstalunkowych dn. 22.9.1946 r., Zarząd Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Konfekcyjno-Odzieżowego wzywa wszystkich krawców, krawczynie oraz robotników i pracowników, związanych z branżą krawiecką, do wstępowania w jego szeregi.

Związek mieści się przy ul. Targowej 15, pok. 9, tel. 76.

UDOGODNIENIE PRZY NABYWANIU BILETÓW OKRESOWYCH NA EKD

Dla udogodnienia pasażerom nabywania biletów okresowych na EKD, w poczekalni przy ul. Nowogrodzkiej Nr 36 została uruchomiona kasa, która sprzedaje bilety okresowe posiadaczom legitymacji na bilety okresowe. Kasa czynna jest codziennie od 7.30 do 18.30, prócz niedziel i świąt.

Fitelberg powraca

Znakomity dyrygent Grzegorz Fitelberg nadesłał wiadomość, iż wyrusza do kraju, przez Kopenhagę, dokąd przybędzie 1 października.

Otwarcie szwedzko-polskiego szpitala dziecięcego

300 dzieci w 34 pawilonach pod stałą opieką lekarzy

Wyniszczenie fizyczne narodu, w szczególności dzieci, to jedna z najokropniejszych pamiątek, jakie zostawiły nam po sobie czasy okupacji. Ilość dzieci gruźliczych i przed wojną u nas najwyższa bodaj na świecie, teraz wzrosła do niebywałych rozmiarów. Walka z tym stanem rzeczy — to jedno z najważniejszych zadań doby obecnej. Od walki tej w dużej mierze zależy przyszłość naszego narodu.

Pomoc szwedzka — to w głównej mierze pomoc sanitarna — to urządzenia szpitalne, to mleko, to tran, to lekarstwa. Jeszcze przed zakończeniem działań wojennych, gdy nie wszystkie nasze miasta były wyzwolone, gdy na części naszych ziem toczyły się walki, Szwedzki Komitet Międzynarodowej Akcji Pomocy, pod przewodnictwem Prez. Birgera Ekeberga nawiązał kontakt z Polską. Najpiękniejszym owocem tej pomocy jest Szwedzko - Polski szpital dziecięcy w Otwocku, którego uroczyste otwarcie odbyło się dnia 29 bm.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele Rządu, Wojska Polskiego, Stołecznej Rady Narodowej, Zarządu Miejskiego, Szwedzkiego Komitetu Międzynarodowej Akcji Pomocy, Poselstwa Szwedzkiego, z posłem Westringiem.

Zebranych gości powitał szef Szwedzkiej Państwowej Akcji Pomocy Polsce, p. Ake Sundelin, przedstawiając historię powstania szpitala. Następnie przemówił przewodniczący Szwedzkiego Komitetu Międzynarodowej Akcji Pomocy, Prez. Birger Ekeberg. P. Ekeberg zaznacza, że „Polska była pierwszym krajem, który z bronią w ręku przeciwstawił się najeźcy hitlerowskiemu i który najbardziej ucierpiał podczas okupacji. Szwecja zdawała sobie sprawę z olbrzymich cierpień, jakie Polska przechodziła". Na zakończenie p. Ekeberg w imieniu narodu szwedzkiego pozdrowił Polaków.

Po wzniesieniu flag polskiej i szwedzkiej i odśpiewaniu przez chór pielęgniarek hymnów obu narodów, goście zwiedzili szpital.

Nie jest to właściwie szpital, lecz raczej całe miasteczko szpitalne, składające się z 34 pawilonów, urządzonych według najnowszych wymogów higieny. Obecnie znajduje się tu 300 dzieci pod stałą opieką lekarzy i pielęgniarek. Białe, pełne słońca pokoiki, w których leżą mali kuracjusze, lilipucie łazienki i jadalnie sprawiają wrażenie, że znajdujemy się w świecie bajki. Może w tym świecie bajki łatwiej odzyskają zdrowie najbardziej przez wojnę poszkodowane dzieci. Są tu dzieci od niemowlęctwa (w oddzielnych, specjalnie dla nich przystosowanych pawilonach), do lat 15. W jednej z sal zastajemy dzieci, których choroba nie wymaga leżenia w łóżku, zajęte zabawą.

Po zwiedzeniu szpitala goście zebrali się ponownie w hallu, gdzie wygłosili przemówienia: minister zdrowia dr Litwin, minister pracy i opieki społecznej ob. Kuryłowicz, prezydent miasta Warszawy S. Tołwiński, dr Szenajch, dziękując przedstawicielom narodu szwedzkiego za wydatną pomoc w podniesieniu stanu zdrowotności naszego kraju.

Z. K.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa działa

Lista osób, które otrzymały mieszkania

Podajemy dalszy wykaz osób, które otrzymały mieszkania na podstawie orzeczenia Nadzw. Komisji Mieszkaniowej.

Soczewka Edward, spawacz, zatrudniony w Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych, dotychczas nocujący z braku mieszkania na terenie fabryki, otrzymał jedną izbę w lokalu przy ul. Nowogrodzkiej 4 m. 5.

Chojnacki Stanisław, ślusarz, zatrudniony w P. Z. W., dotychczas mieszkał „kątem", otrzymał jedną izbę w lokalu przy ul. Przemysłowej 35 m. 3.

Swat Jan, kierowca prądnicy, zatrudniony w porcie P. Z. D. W. dotychczas mieszkał w barce, otrzymał wraz z rodziną 2-izbowe mieszkanie przy ul. Rozbrat 20 m. 23.

Jakubowicz Wiktor, mechanik samochodowy, zatrudniony w Rolniczej Centrali Mięsnej, otrzymał wraz z rodziną jedną izbę w lokalu ul. Okręg 12 m. 37.

Gietka Anna, pracownica poczty, otrzymała wraz z rodziną jedną izbę w lokalu przy ul. Chmielnej 20 m. 10.

Zdanowicz Stanisław, szef wydziału Ministerstwa Obrony Narodowej, otrzymał wraz z rodziną jedną izbę z używalnością kuchni przy ul. Panieńskiej 5 m. 29.

Zieliński Mieczysław, kartograf, zatrudniony w Wojskowym Instytucie Geograficznym, otrzymał wraz z rodziną jedną izbę w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie 75 m. 16.

Szymański Michał, windziarz, zatrudniony w wydawnictwie „Książka", otrzymał wraz z rodziną dwie izby wraz z używalnością kuchni w lokalu przy ul. Pogonowskiego 34 m. 2. Dotychczas Szymański mieszkał z 7-osobową rodziną (w tym dwoje dzieci w wieku szkolnym) w wilgotnej piwnicy, o powierzchni około 8 m. kw.

Czaja Marian, strażnik, zatrudniony w wydawnictwie „Książka", otrzymał 1-izbowe mieszkanie przy ul. Smolnej 20 m. 4.

Florczyjski Konstanty, robotnik, zatrudniony w Gazowni Miejskiej, otrzymał wraz z rodziną dwie izby w lokalu przy ul. Ludwiki 5 m. 11. W mieszkaniu tym zameldowany był fikcyjnie niejaki Wróbel Bronisław, właściwe miejsce zamieszkania którego nie udało się ustalić. Floroczyński — jak podaje Robotnicza Komisja Mieszkaniowa — mieszkał dotychczas w komórce, w której podczas okupacji Niemcy trzymali kury i gęsi.

Nielepiec Dominika, nauczycielka szkoły powszechnej nr 44, otrzymała wraz z rodziną dwie izby w lokalu przy ul. Wileńskiej 43 m. 111.

Czechowski Bolesław, inwalida, otrzymał wraz z rodziną mieszkanie przy ul. 11 Listopada 10.

Sztaba Barbara, urzędniczka, zatrudniona w Wojskowym Instytucie Geograficznym, oraz **Domanowska Aleksandra**, robotnica, zatrudniona w Pierwszym Ośrodku Współdziałania Społecznego, otrzymały wraz z rodzinami po jednej izbie w lokalu przy ul. Złotej 37 m. 42.

Sochacki Wojciech, referent Państwowej Centrali Handlowej, student, dotychczas zamieszkały „kątem", otrzymał jedną izbę w lokalu przy ul. Lwowskiej 3 m. 10.

Mieszyńska Władysława, robotnica, otrzymała wraz z córką jedną izbę w lokalu przy ul. Miedzianej 14 m. 63. Dom, w którym dotychczas Mieszyńska mieszkała, groził zawaleniem.

Jarmołowski Arkadiusz, zecer maszynowy, zatrudniony w drukarni PSL, otrzymał wraz z rodziną jedną izbę z używalnoością kuchni w lokalu przy ul. Pańskiej 78 m. 40.

Saławiła Jan, robotnik, zatrudniony w wydawnictwie „Czytelnik", otrzymał wraz z rodziną jedną izbę z używalnością kuchni w lokalu przy ul. Marszałkowskiej 41 m. 10.

Małek Waleria, sprzątaczka, zatrudniona w Urzędzie Telekomunikacyjnym, otrzymała jedną izbę przy rodzinie, w lokalu przy ul. Poznańskiej 5 m. 22. Dotychczas mieszkała ona w wilgotnej piwnicy.

KRONIKA PARTYJNA

Komitet Warszawski PPR zawiadamia wszystkich towarzyszy, należących do dzielnicowych kół artystyczno-dramatycznych, oraz towarzyszy chętnych, którzy nie brali dotąd udziału w tej pracy, że w poniedziałek, 30 września o godz. 17 w lokalu Komitetu Warszawskiego PPR (Al. Jerozolimskie 57) 3 piętro, odbędzie się zebranie kółek artystyczno-dramatycznych.

Wszyscy towarzysze którzy mogą udzielić informacji o ludziach i wydarzeniach, związanych z pierwszą masową egzekucją w Warszawie (50 powieszonych) w październiku 1942 roku, proszeni są o nadesłanie materiałów, względnie osobiste zgłoszenie się do Komitetu Warszawskiego PPR Wydział Propagandy (Al. Jerozolimskie 57).

DZIELNICA ZACHÓD

Koło partyjne MZK Wola (Młynarska 2) organizuje zebranie członków w poniedziałek, 30 września o godz. 15, na którym tow. Wiśniewski wygłosi referat nt. „Trzyletni plan gospodarczy".

1 października o godz. 16 odbędzie się wspólne zebranie kół PPR i PPS fabryki „Norblin", na którym tow. tow. Błażejewski (PPR) i Cichocki (PPS) wygłoszą referaty nt. „Jedność klasy robotniczej".

DZIELNICA POWIŚLE

W poniedziałek, 30 września odbędą się zebrania kół partyjnych, na których zostaną wygłoszone referaty nt. „Wyniki Sesji KRN":

o godz. 16.30 „Łazienki" PPR i PPS,

o godz. 16 Koła: PPB Nr 1 Dyrekcja (Górnośląska 22), PPB Nr 1 Pracownicy w lokalu KD (Mokotowska 48), Kolportaż (Smolna 13),

o godz. 15 „P.C.H." (Złota 7/9).

W sali konferencyjnej Min. Informacji i Propagandy (Rakowiecka 4) odbędzie się w dniu 1 października o godz. 16 zebranie prelegentów dzielnicy Powiśle.

Na porządku dziennym: Sprawy organizacyjne (Przydział kół, sprawozdawczość).

Obecność obowiązkowa.

DZIELNICA BRÓDNO

W świetlicy kolejowej w poniedziałek, 30 września o godz. 16 odbędzie się zebranie kół terenowych, na którym zostanie wygłoszony referat nt. „Trzyletni plan gospodarczy".

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

W poniedziałek, 30 września odbędą się zebrania kół partyjnych, na których zostaną wygłoszone referaty nt. „Wyniki Sesji KRN":

o godz. 18 „Wojentorg" (Ratuszowa 21), Koło Terenowe ul. Łomżyńskiej w lokalu (Łomżyńska 22), Koło Terenowe ul. Zakopowej i Małej w lokalu (ul. Inżynierska 10).

o godz. 16 „Mennica" (Markowska 18), „Szmalc" fabryka słodyczy (Kawęczyńska 4), DOKP (Samochodowa) ul. Zamojskiego.

o godz. 19 Koła Terenowe ul. Kowieńskiej i ul. Stalowej w lokalu KD (Stalowa 71),

o godz. 15 „P.I.T." (Ratuszowa 11),

o godz. 12 „Syrena" kino (ul. Inżynierska 6).

DZIELNICA GROCHÓW

Zebranie prelegentów

1 października o godz. 17 w lokalu KD Grochów (Podskarbińska 6) odbędzie się zebranie koła prelegentów.

Obecność obowiązkowa.

Egzaminy wstępne na Wydział Lekarski U. W.

Dziekanat Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego podaje do wiadomości zainteresowanym, że egzamin wstępny na pierwszy rok Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego odbędzie się dnia 9 października br. (środa) o godz. 9, w Gmachu Pomuzealnym, Krakowskie Przedmieście 26/28.

W BIBLIOTECE KAŻDEGO DZIAŁACZA SPOŁECZNEGO I POLITYCZNEGO POWINNY SIĘ ZNALEŹĆ KSIĄŻKI

Bolesława Limanowskiego

„HISTORIA DEMOKRACJI POLSKIEJ"

Dr. Adama Próchnika

„DEMOKRACJA KOŚCIUSZKOWSKA"

„IDEE I LUDZIE"

Dr. Juliana Hochfelda

„MY SOCJALIŚCI"

WKROTCE UKAŻE SIĘ W SPRZEDAŻY

Dr. Maurycego Anhalta

„ŹRÓDŁA POSTĘPU TECHNICZNEGO W KAPITALIŹMIE"

MARXISTOWSKA ANALIZA ISTOTY POSTĘPU TECHNICZNEGO W USTROJU KAPITALISTYCZNYM

Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

1-1579

Głos Sportowy

WKS »Legia« — RKS »Garbarnia« 3:2 (1:0)

Słaba gra obu drużyn nie zadowoliła publiczności

W niedzielę, na Stadionie W. P. rozegrany został towarzyski mecz piłkarski między warszawską WKS „Legią" i krakowską drużyną RKS „Garbarnia".

Zawody zakończyły się zwycięstwem zespołu wojskowych w stosunku 3:2 (1:0).

Gra była na poziomie słabym, szczególnie do przerwy obie drużyny grały bez tempa. Napastnicy „Legii" mieli dużo dogodnych sytuacji podbramkowych, które nie potrafili wykorzystać.

Na środku napadu zespołu warszawskiego wystąpił po dłuższej przerwie doskonały środkowy napastnik Górski, który był swego czasu poważnie kontuzjowany.

Po przerwie gra trochę się ożywiła. Ataki obustronne często się zmieniały, jednak brak było napastnikom wykończenia strzałowego.

Z drużyny „Legii" wyróżnili się w pomocy: Szczurek i Waśko oraz Górski w napadzie. Z zespołu krakowskiego najlepiej wypadła pomoc, w napadzie zaś dobrzy byli skrzydłowi: Ignaczak i Tyranowski, Nowak na środku i Parpan na łączniku.

Bramki dla „Legii" strzelili: Kohut — 2 i Górski — 1, dla „Garbarni": Tyranowski — 1 i Ignaczak — 1.

Zawody prowadził niezbyt dobrze sędzia Łazarewicz. Widzów około 10.000.

Boks w Stolicy

ZKS »Budowlani« — KS »Społem« 15:1

W dniu wczorajszym rozegrany został mecz pięściarski z cyklu spotkań o drużynowe mistrzostwo okręgu warszawskiego, między zespołem ZKS „Budowlani" i KS „Społem".

Zawody zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem drużyny „Budowlanych" w stosunku 15:1.

Zwycięski zespół, który niedawno został sformowany, posiada u siebie kilku wartościowych pięściarzy, zawodników jeszcze przedwojennych z „Fortu Bema". Niektóre spotkania były na dobrym poziomie technicznym i wypadły dość interesująco.

Z drużyny zwycięskiej wyróżnili się: Sieradzan, Jańczak i Kołacz. U pokonanych dobrze walczył Błażejewski.

Kupiec w wadze półciężkiej miał już „na widelcu" Kołacza, w rezultacie przegrał jednak zdecydowanie na punkty.

Wyniki walk były następujące:

W w. muszej Tyczyński (B.), wygrał na pkt. z Szybowskim (S.). Walka była dość żywa i szybka. Tyczyński jest dobrym materiałem na pięściarza, na razie ma jeszcze duże braki techniczne; w w. koguciej Sieradzan (B.) wygrał na pkt. z Aleksandrowiczem (S.), walczącym nie czysto; w w. piórkowej Tyrała (B.) wygrał na pkt. z Marciniakiem (S.), również nie czysto walczącym; w w. lekkiej Selma (B.) zdobył punkty walkowerem z powodu nadwagi Małeckiego; w w. półśredniej Jańczak (B.) zremisował z Błażejewskim, choć może zasłużył na wygraną; w w. średniej Włostowski (B.) wygrał na punkty z Ilińskim (S.) po dość wyrównanej walce; w w. półciężkiej Kołacz (B.) wygrał na pkt. z Kupcem (S.), choć sam w drugiej rundzie był bliski k. o. Kołacz dobrze punktował „lewą" i był szybszy od Kupca; w w. ciężkiej Ścibor (B.) wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Na ringu sędziował dobrze kpt. Neuding, na punkty Koszuliński, Rosiński i Lisowski.

Z TEATRU W KINIE

TEATRY

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO:

Poniedziałek 30.9.1946 r. godz. 18 — **„Grube Ryby".**

Wtorek 1.10.1946 r. — godz. 18 — **„Lilla Weneda".**

Środa 2.10.1946 r. godz. 18 — **„Grube Ryby".**

Czwartek 3.10.1946 r. godz. 18 — **„Papuga".**

Piątek 4.10.1946 r. godz. 18 — **„Grube Ryby".**

Sobota 5.10.1946 r. godz. 14.30 i 18 — **„Grube Ryby".**

Niedziela 6.10.1946 r. godz. 14.30 — **„Majątek albo Imię"**, godz. 18 — **„Grube Ryby".**

Teatr MUZYCZNO-OPEROWY (Marszałkowska 8) o godz. 18 **„Wesele"** — dramat St. Wyspiańskiego.

Teatr PRASKI — Zygmuntowska 8 — codziennie **„Asy I-ej klasy".**

Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 18 **„Szkarłatne róże".**

Teatr STUDIO (Karowa 31) o godz. 18.30 komedia **„Produkcja Pana Brandta".** W niedzielę przedstawienia popołudniowe o godz. 16.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20), o godz. 18 komedia A. Fredry — **„Damy i Huzary"** w reżyserii K. Buczyńskiej.

KINA

Kino „POLONIA" — (Marszałkowska 56). — **„Ciche wesele".**

Kino „ATLANTIC" (Chmielna 33, — **„Wielki przełom".**

Kino „SYRENA" — Praga, Inżynierska 2, **„Śluby kawalerskie".**

Kino „TĘCZA" — Żoliborz, Suzina 4, **„Delegat floty".**

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr 1 w Domu Kultury robotniczej, pl. Inwalidów 10, **„Boks i Olimpiada".**

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr 2 w Świetlicy PPR — Stalowa 71 — **„Czarne diamenty".**

CYRK Nr 3 przy ul. Szerokiej, wtorki, czwartki, soboty i niedziele 2 przedstawienia 16 i 19.30. W pozostałe dni 19.30. Wielki doborowy program.

Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków Zawodowych, Praga, Targowa 15, pokój 17, od godz. 9 do 14, oprócz niedziel i świąt.

Konkluzja

„Polacy za dużo myślą o tym, co robi Stalin, Bevin czy Truman, a zapominają o tym, co robił Hitler, Polacy ciągle myślą o tym, kto będzie ministrem, a za mało myślą co będzie z Polską — pisze prof. Konstanty Grzybowski w najnowszym numerze (39) „Odrodzenia".

Ten sam numer przynosi świetny poemat K. I. Gałczyńskiego „Kolczyki Izoldy". Poza tym znajdujemy tu wnikliwe prace krytyczne — St. Helsztyńskiego, W. Macha, K. Wyki i K. W. Zawodzińskiego.

Dział sprawozdawczy niezwykle urozmaicony. Spotykamy tu nazwiska: K. Kuliczkowskiej, St. Łobaczewskiej, M. Promińskiego, J. Sieradzkiego, A. M. Świnarskiego, J. A. Szczepańskiego.

Oprócz tego nowy numer zawiera dalszy ciąg książki wydawanej w Anglii St. Mackiewicza (Cata).

RADIO

WTOREK, 1 PAŹDZIERNIKA

6.00 — Sygn. czasu, pieśń por.; 6.05 — Dzien. por.; 7.00 — Aud. por.; 7.30 — Powt. najw. wiad., dzien. por.; 7.35 — Muzyka por.; 11.42 — Audycja roln.; 12.05— Dzien. południ.; 12.30 — Życie gosp.; 12.35 — Utwory wiolonc. w wyk. H. Kowalskiej-Trzonkowej; 13.00 — Na Ziemiach Odzyskanych; 13.25 — Koncert muz. lekkiej; 14.00 — „Tirli-tirli — dudki" aud. dla dzieci młodszych; 16.00 — Dzien. popołudn.; 16.30 — Pieśni Dworzaka i Smetany w wyk. W. Jędrzejowskiej; 16.55 — Kwandrans prozy; 17.10 — Konc. zespołu pod dyr. J. Cajmera z udz. I. Celińskiej; 17.50—„Nasze Uzdrowiska"; 18.10 — „Węgierskie ballady ludowe" aud. ludowa w opr. St. Ziembickiego; 18.30 — VII aud. Pol. Wyd. Muz.; 19.00 — Nauka przy Głośniku; 19.30 — Pop. konc. symf. w wyk. Ork. symf. P.R. w Katowicach; 20.00 — Dziennik wiecz.; 20.30 — Słuchowisko pt. „Lanckorona" w opr. Jalu Kurka; 21.00— Muzyka; 22.00 — Muzyka rozr.; 22.30 — Muzyka; 23.00 — Ost. wiad. dzien. wiecz.; 23.30 — Muzyka; 23.55 — Skrót ost. wiad.; 24.00 — Hymn.

NAUCZYCIELA
przedmiotów zawodowych
przyjmą do swoich szkół na dobrych warunkach
PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERII
URSUS POD WARSZAWĄ
Mieszkanie na miejscu I-1595

Ogłoszenie o przetargu

Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego w Warszawie, ul. Reja 7 ogłasza przetarg nieograniczony na wywiezienie gruzu oraz budowę drewnianej szopy.

Oferty należy składać do dnia 5.10 br. Otwarcie ofert nastąpi o godz. 12.

Bliższych informacji udziela Referat Budowlany Zjednoczenia, Reja 7, gdzie też można otrzymać ślepe kosztorysy.

Zjednoczenie zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, podziału robót, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów. I-1600

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Gazowni Miejskiej m. st. Warszawy ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę śrub żelaznych, czarnych z gwintem zwyczajnym, z nakrętkami sześciokątnymi.

Oferty należy składać do dnia 10 października br do godz. 10-ej rano, w kopertach zalakowanych, z napisem:

„Dostawa śrub żelaznych, czarnych"

do skrzynki przetargowej w Dziale Handlowym Gazowni Miejskiej w Warszawie, ul. Dworska 25.

Otwarcie komisyjne ofert nastąpi w wyżej wymienionym dniu o godz. 11-ej.

Bliższych informacji udziela Dział Handlowy Gazowni Miejskiej m. st. Warszawy w godz. od 8 — 14, gdzie też mogą oferenci otrzymać podkładki specyfikowanych ilości i rodzajów śrub do zakupu. I-1596

OGŁOSZENIA DROBNE

POTRZEBNI natychmiast buchalterzy do Urzędu w Warszawie. Zgłaszać się Rakowiecka 4, pokój 211. I-1587

WŁOS koński, szczecinę, każdą ilość kupię. Wiśniewski, Płocka 22, Fabryka szczotek. I-1597

LINY konopne, sznury, postronki, plandeki, wycieraczki kokosowe. B-cia Pacuscy. Warszawa, Królewska 49. I-1531

ARTYKUŁY powroźnicze, przybory rybackie, szczotki. Jan Pacuski. Warszawa, Aleje Jerozolimskie 71. I-1532

MASZYNY DO PISANIA LICZENIA
NAPRAWA · KUPNO · SPRZEDAŻ
MECHANIK
B. GRZECHOCIŃSKI
WARSZAWA · ZŁOTA 46 · ŻYRARDÓW · 1 GO MAJA 20

BRYLANTY
srebro i złoto — nawet spalone, perły, szmaragdy
KUPUJE, płaci najwyższe ceny
B. TARKOWSKI
Warszawa, Marszałkowska 96 — 98
I-1288

BARWNIKI w torebkach jedyne gwarantowane trwałe na światło „KOLORAN" do domowego farbowania wełny, bawełny,, lnu. Dla farbiarni barwniki uniwersalne w opakowaniach kilowych. Znak fabryczny „KOGUT" Wytw. Chem. „Stabil" Łódź, Piotrkowska 39. Żądać wszędzie. I-1554

PRALNIĘ do spółki założę, lub zajmę się dziećmi z szyciem. Oferty pod Sub. mieszkanie Grochów, Karczewska 10 m. 2. I-1608

BIŻUTERIA, brylanty, złoto, srebro, zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowak. Nowy Świat 48. I-712

PLUSKWY, insekty, zarodki wytępi gazem Marcinkowski. Mokotów, Rejtana 3 — 2.

LEKARZ poszukuje pokoju na 3—4 godziny dziennie dla przyjmowania pacjentów. Najchętniej na Pradze. Oferty pisemne i ustne: Dział Ogłoszeń „GŁOS LUDU" Smolna 12. Pod „POKÓJ".

MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA. Kupuje: nawet zepsute-połamane (na części). Poleca: długi wałek—normalne—walizkowe. Naprawa—remonty—przeróbki niemieckich. Mechanik dyplomowany Grzechociński. Warszawa-Złota 46 : Żyrardów-1-go Maja 20
Proszę wyciąć — zachować

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Dział ogłoszeń „Głosu Ludu" Warszawa, Smolna 12. Polska Agencja Prasowa PAP Biuro Ogłoszeń i Reklam Warszawa, Pierackiego 11 i wszystkie oddziały w kraju Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Nowy Świat 47, Marszałkowska 62 Puławska 19 Rozdzielnie gazet: Pl Inwalidów (Żoliborz) Zygmuntowska 6 i Poznańska 38 Biuro „Orbis", Warszawa, Al Jerozolimskie 39 i Praga, Targowa 70, „Wolność" Warszawa, Marszałkowska 65 Spółdzielnia Agencji Prasowej „Głob" — Dział Reklamy, Złota 4, Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" ul Bagatela 10 m 35, tel 86 779 Biuro Ogłoszeń „Dźwignia", Szczecin Jagiellońska 80, Biuro Ogłoszeń, Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Wspólna 50, tel 855-26. Ogłoszenia urzęd. i reklamy poza tekstem 1 mm×1 szp.—25 zł, w tekście 1 mm×1 szp.—40 zł. Ogłoszenia drobne — poszukiwanie pracy i rodzin 1 wyraz — 3 zł; inne 1 wyraz — 10 zł.

Oak Ridge — ojczyzna bomby atomowej

Miasto, którego mieszkańcy są strzeżeni na każdym kroku

W ciągu ostatnich 10 lat amerykańskie towarzystwo Tennessee Valley Authority zmieniło oblicze biednej i jałowej ongiś Doliny Tennezyjskiej. Naokoło nic nie znaczącego przedtem prowincjonalnego miasteczka powstał okręg farmerski i przemysłowy.

Tania elektryczność TVA spowodowała, że wiele trustów przeniosło tu swe fabryki, lub rozszerzyło znacznie już istniejące. Koniunktura wojenna przyśpieszyła ten proces.

Miasto za drutami

Przełomową datą dla Knoxwille stał się czerwiec 1942 r. Dnia tego przybyła do Knoxwille grupa ośmiu ludzi. Zatrzymali się w hotelu Faragub na głównej ulicy i do księgi hotelowej zapisali się jako pułkownik Marshall i pułkownik Nicols z ministerstwa wojny, pozostałych sześciu podało się za inżynierów „Stone and Webster Engineering Corporation".

Po zbadaniu miejscowości powrócili oni do Waszyngtonu i napisali raport z prośbą „o przekazanie im dla swych celów" terenu na północo - wschód od Knoxwille, wynoszącego 70 mil kwadratowych.

„Celem" tym było zbudowanie pierwszych zakładów energii atomowej i przygotowanie osiedla dla robotników tego przedsiębiorstwa. 2 listopada przyszły pierwsze „Buldożery" i zaczęło się wyrównywanie terenu. 3 listopada przyszły pierwsze ładunki budulca, a w lipcu 1943 r. ciągnęli w kierunku nowego miasta pierwsi mieszkańcy — zwerbowani do pracy robotnicy.

Nowopowstałe miasto otrzymało nazwę Oak Ridge i do 6 sierpnia 1945 r., do dnia zrzutu pierwszej bomby atomowej, nie znajdowało się na żadnej mapie świata, chociaż liczyło już w tym czasie 75 tys. mieszkańców. „Oak Ridge" — „ojczyzna bomby atomowej" — była „tajemniczym miastem" i jest nim do pewnego stopnia dotychczas.

Zasadniczą przyczyną, dla której pierwsze zakłady energii atomowej powstały w tej właśnie okolicy, był nadmiar milionów kilowatów energii. Miasto jest otoczone ciągnącym się kilometrami ogrodzeniem drucianym, wzmocnionym przez skomplikowany system alarmowy i strzeżonym przez setki ludzkich i radioelektrycznych oczu. Kto chce przejść to ogrodzenie, musi zaopatrzyć się w specjalną przepustkę z fotografią.

Obywatele bez praw

Mieszkańcy Oak Ridge robią wszystko co w ich mocy, by zatrzeć wrażenie, że nie są mieszkańcami zwykłego miasta, lecz osiedleńcami jakiegoś obozu. Mają swoje sklepy, kina, cukiernie, orkiestrę symfoniczną, szkoły i izbę handlową, stadion sportowy oraz szereg zrzeszeń i klubów.

Wszystko jest „prawie normalne", lecz oto właśnie idzie, że „prawie", gdyż w tym specyficznym mieście prawa obywatelskie mieszkańców są bardzo ograniczone. We wszystkich sprawach publicznych podlegają oni przedstawicielowi jednej z nowojorskich firm budowlanych, mającej tu swoją filię. Firma ta rozdaje koncesje właścicielom sklepów, stacji benzynowych, fryzjerom, szewcom i sprzedawcom pamiątek.

Miastem rządzi siedzący za biurkiem przedstawiciel fabryki. Nazwiska jego większość mieszkańców nawet nie zna. Daremnie walczyli dotychczas mieszkańcy miasta atomowego o swoje prawa, zyskali oni z trudem możność udziału w wyborach do kongresu i wywalczyli prawo wybierania swego przedstawiciela stwa związkowego. Listy ich podlegają surowej cenzurze.

Niebezpieczeństwo faszyzmu atomowego

Jakże może być inaczej, jeśli miasto w rok po wojnie żyje jeszcze w ramach ustaw wyjątkowych. Jeden z członków stowarzyszenia założonego przez badaczy atomowych pn. „Narodowy Komitet Informacji Atomowych" zwrócił uwagę w sposób niedwuznaczny na to, że utrzymanie tajemnicy atomowej musi doprowadzić do nowej odmiany faszyzmu. „Tutaj, w Oak Ridge — oświadczył on — żyjemy jakby w epoce „faszyzmu atomowego". Nasza poczta jest kontrolowana, nasza gazeta podlega surowej cenzurze, każdy nasz krok jest strzeżony, kontrola nasza nad ciałami wykonawczymi została sprowadzona do minimum. Większość mieszkańców Oak Ridge godziła się z tymi ograniczeniami podczas wojny. Nie chce ich już jednak znosić teraz. Z 75 tysięcy mieszkańców, którzy tu przebywali podczas wojny, ponad 50 tysięcy wyjechało.

Otrzymanie robotników dla naszych fabryk połączone jest z coraz większymi trudnościami. Naród nasz jest przywiązany do swobód demokratycznych i nie chce z nich nawet za dobrą zapłatą zrezygnować".

Walka z niebezpiecznymi promieniami

Ta ucieczka robotników z Oak Ridge jest spowodowana wyłącznie policyjnym systemem, panującym w tym mieście. Na niebezpieczeństwo, jakie może stanowić siedztwo fabryki produkującej bomby atomowej robotnicy nie zwracają uwagi.

W rozmaitych stadiach procesu fabrykacji, podczas których robotnicy są narażeni na obstrzał milionów fal radu, noszą oni specjalnie spreparowane maski, płaszcze ołowiane, ciężkie rękawice i mocne buty. Wiele uwagi poświęca się problemowi wentylacji. Aparat pod nazwą „Sneezy" kontroluje koncentrację radioaktywnego kurzu w powietrzu, inny aparat mierniczy „Pluto" stoi na każdym biurku i stole laboratoryjnym w Oak Ridge. Cała odzież noszona podczas pracy jest następnie prana w specjalnej pralni za pomocą różnych chemikaliów.

Wspaniała technika w służbie imperializmu

Możliwość „zatrucia" atmosfery, spowodowana wyzwoleniem promieni radioaktywnych przy rozbiciu atomu, wymaga możliwie trwałych osłon tych pomieszczeń, w których proces rozbicia zachodzi. Tak zwana „Bateria", serce Oak Ridge, znajduje się za betonowymi ścianami metrowej grubości. Za ścianą betonową znajduje się komora ołowiana, w niej skrytka aluminiowa, z której wypompowano powietrze, a dopiero w tej stosunkowo małej przestrzeni odbywa się proces przemiany materii — lecz ci, którzy ten kosmiczny proces powodują, mogą śledzić jego przebieg za pomocą specjalnych aparatów kontrolnych, tylko z dala od miejsca, gdzie się odbywa.

Uczeni mogą tylko za pomocą dziesiątków instrumentów śledzić przebieg poszczególnych stadiów przemiany uranu w pluton. W Oak Ridge posługują się w tym celu około 200 tysiącami rozmaitych instrumentów mierniczych. Zwiedzający przechodzi od jednego oddziału kontrolnego do drugiego. Oddziały te wielkością swą przypominają sale balowe o marmurowych ścianach z setkami białych tablic, liniowanych tabel, na których elektryczne ręce rytmicznie piszą wykresy w kształcie różnych zygzakowatych krzywych.

Wszystkie te sale są prawie puste. Gdyby te tablice z rozmaitymi instrumentami uszeregować, długość ich wynosiłaby 11 mil, a na każdą milę wypadałoby przeciętnie dwudziestu obserwatorów. Wszyscy oni muszą być wybitnymi specjalistami i z porównania 30 do 40 instrumentów muszą umieć postawić diagnozę, czy gdzieś w miejscu oddalonym o wiele mil nic nie jest uszkodzone w tej skomplikowanej aparaturze. Wszystkie instrumenty są stale kontrolowane w wielkim, wybudowanym w kształcie U, centralnym gmachu.

Tak wygląda Oak Ridge — ojczyzna bomby atomowej.

Czy wiecie, że...

JEDEN DZIEŃ NA KSIĘŻYCU ROWNA SIĘ 14½ DNI ZIEMSKICH. Srednica księżyca jest cztery razy mniejsza od średnicy kuli ziemskiej, a masa naszego satelity jest osiem razy mniejsza. Ponieważ temperatura na księżycu podlega wielkim wahaniom w czasie dnia i w czasie nocy, przeto zmiany te odbijać muszą się również na jego powierzchni. Nawet gołym okiem, mimo że księżyc oddalony jest od nas o 384.420 km, możemy dostrzec na nim ciemne plamy, będące wskazówkami jego górzystego krajobrazu.

Należy pamiętać, że księżyc nie obraca się wokół swojej osi, i dlatego zawsze oglądamy tę samą jego półkulę, zmieniającą się w zależności od oświetlenia słonecznego, które na nie pada.

*

SZCZUPLI LUDZIE MAJĄ WIĘKSZE SZANSE NA DŁUGOWIECZNOSC. Takiemu przynajmniej przekonaniu hołdują towarzystwa ubezpieczeń na wypadek śmierci, wykazując wahania przy ubezpieczaniu ludzi, których waga wykracza ponad przeciętną.

Lekarze pytani w tej materii o zdanie, odpowiadają, że normalna waga, jaką mieliśmy w 25 roku życia, powinna zostać naszą przeciętną wagą na całe życie.

*

WIELKA BRYTANIA NIE MA SWOJEGO SWIĘTA NARODOWEGO. Każdy kraj obchodzi swoje święta narodowe, które najczęściej wiążą się z rocznicami wielkich wydarzeń narodowych. Francuzi 14 lipca obchodzą rocznicę zburzenia Bastylii, Stany Zjednoczone, Szwajcaria, Belgia święcą dzień wyzwolenia. Tak samo jest w wielu innych krajach.

Tylko Anglia nie ma żadnego święta narodowego. Zamiast tego, aby dać jednak folgę chęci świętowania, obchodzą tam trzy dni święta Banku. Zwyczaj ten powstał stąd, że pewien bankier, chcąc dokonać bilansu, zamknął swoje biura. W jego ślady poszli inni i w ten sposób powstało i utrwaliło się w tradycji trzydniowe święto angielskie.

*

PRZY HODOWLI ZIEMNIAKÓW NIE POSŁUGUJEMY SIĘ WCALE ICH NASIONAMI. Bulwa ziemniaczana, którą sadzimy, nie jest ani nasieniem ani korzeniem ziemniaka. Jest to podziemna część łodygi, tzw. część śpichlerzowa, w której roślina gromadzi zapas skrobi. Właściwe nasienie ziemniaka powstaje tak, jak u wszystkich roślin — z jego kwiatu.

John Priestley *114)*

Trzej panowie w cywilu

Nie będziemy odwoływali tego wszystkiego, co mówiliśmy wówczas, gdy kraj był w niebezpieczeństwie! Położymy kres łatwemu zarobkowaniu. Będziemy pracować uczciwie dla społeczeństwa, będziemy wykonywali tę robotę, do której społeczeństwo osądzi, że się nadajemy. Przestaniemy być leniwi i głupi, chciwi i nieczuli. Będziemy starali się pamiętać, że o wiele ważniejsze — i bardziej pociągające — jest tworzyć niżeli posiadać. O wiele lepiej żyć bez udogodnień i komfortu, wśród ograniczeń żywnościowych — tak, jak żyła Rosja — ale żyć w społeczeństwie, które wie co robi i do czego dąży, niż wieść luksusową egzystencję — na jak długo? — w społeczeństwie, które pogrąża się od jednej katastrofy do drugiej. Zamiast współzawodnictwa — współpraca. Zamiast próżnego gadania — planowanie. Wychodzimy z dziecinnego pokoju — stawiamy pierwsze kroki — podrastamy!

Allan stał — wyprostowany, wzburzony pod wpływem wewnętrznych przeobrażeń. Wzrok utkwił w ciemności — jak gdyby w tej ciemności wyobrażał sobie niewidzialne audytorium.

— Ktoś napisał — ciągnął — zdaje się, że Heine — że każda epoka to sfinks, który stacza się w przepaść z chwilą, gdy jego zagadka zostanie rozwiązana. Wiem już teraz, jaki jest problem naszej epoki. Nie, nie o to chodzi, żeby wysunąć na pierwszy plan kilka wspaniale uzdolnionych jednostek, nie o to chodzi, aby niedużej klasie społecznej zabezpieczyć najwyższy luksus, nie o to, żeby dać ogromną władzę w ręce małych grup społecznych, i nie o to, aby postawić dwa czy trzy monumentalne pomniki sztuki czy wiedzy. Człowiek współczesny — to człowiek wspólnoty, to człowiek kooperatywy. Jednostka sama nie stworzy tego, co stworzą wszyscy. Zadaniem, które musimy rozwiązać w naszej epoce — inaczej sfinks strąci nas w przepaść — jest sprowadzenie tej potęgi wspólnej pracy do mianownika najwyższego, wspólnego dobra ludzkiego. Jest w nas pewien niepokój, który będzie nas nękał, dopóki większość ludzi żyć będzie w nędzy, w ciemnocie, w rozpaczy. Cała ziemia musi stać się jednym wielkim domem! Musimy wyhodować wreszcie w sobie wiarę w człowieka — współczucie dla człowieka — bez względu na to, czy kolor jego skóry jest biały, brązowy czy czarny. Ta nadzieja na wspólny dom, współczucie i wiara w człowieka stać się muszą osnową naszego życia! Jeżeli będziemy opierali się na tej wierze, jeżeli te uczucia będą kierowały naszymi uczynkami, wówczas okaże się, że czerpiemy siłę jak z żywego źródła! Ale jeżeli zapomnimy o naszych uczuciach, jeżeli zlekceważymy to wielkie zadanie, jakie spoczywa na naszych barkach, wówczas sami strącimy się w przepaść zbrodni i okrucieństwa, sami pogrążymy się w szaleństwie! Polityka, ekonomia, psychologia, filozofia, religia — chociaż przemawiają różnymi głosami — wszystkie wskazują na tę samą drogę. Musimy wybierać: albo ziemia stanie się grobem dla rodu ludzkiego — albo stanie się wreszcie wspólnym domem, w którym człowiek będzie mógł nareszcie żyć w spokoju z myślą o szczęściu powszechnym!...

— O, to ci fajną mowę trzyma!... — zachwycił się Eddie. — Jak rany Boga, powinieneś zostać pastorem... albo wal do Parlamentu!...

— Niezła myśl! — zawołała Diana.

(W głosie jej słychać było przypływ świeżej nadziei, przypływ nowego życia).

Allan roześmiał się:

— Di, dasz nam co zjeść? Jest co w domu?

— Jak zawsze, niewiele. Mogę przygotować herbatę i kanapki.

— Ja zajmę się kanapkami — rzekł Allan — a ty zagotuj wodę na herbatę. Idziemy, chłopaki!

I poprowadził ich przez ciemny ogród w stronę domu — skąd przez otwarte drzwi bił blask i ciepło.

KONIEC

Godziny przyjęć: REDAKTOR NACZELNY od godz. 15 do 16. SEKRETARZ REDAKCJI od godz. 10—11 Adres Redakcji: Warszawa. Smolna 12
Telefony: Naczelny redaktor 86-645. — Zastępca nacz. redaktora 88-229. — Sekretarz redakcji 88-228 — Administracja 88-227
Wydawca: KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ Redaguje KOMITET REDAKCYJNY
ADMINISTRACJA: Smolna 12. Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12. B-10328